

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

środa

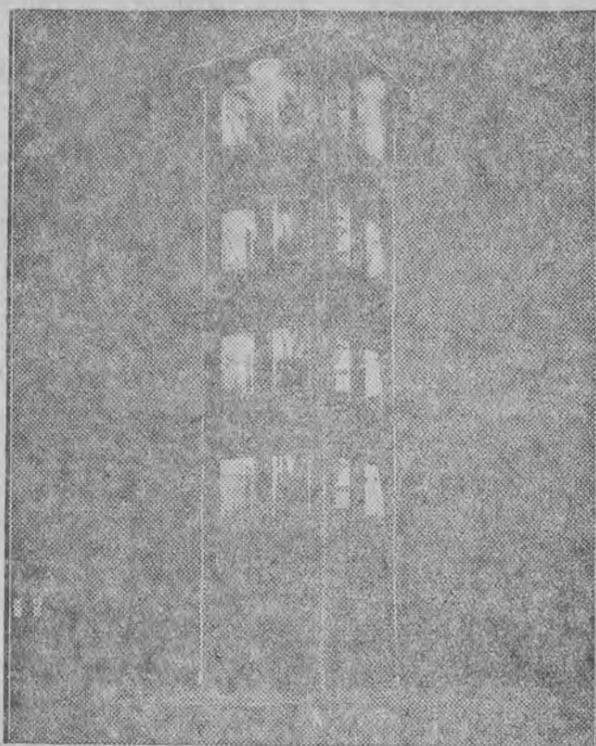
23 marca

1949 r.

Rok V

Nr 81

(1345)



Straż Pożarna czuwa, by Łódź mogła spać spokojnie. Na zdjęciu — strażnica.

AMERYKAŃSKIE PYTANIA

— europejskie odpowiedzi
Wywiad dziennikarza amerykańskiego z czechosłowackim min. spraw zagranicznych

PRAGA, 22.3 (PAP). — Jak donosi CTK, czechosłowacki minister spraw zagranicznych, dr Vladimír Clementis, odpowiedział w poniedziałek dyrektorowi europejskiego oddziału agencji „International News Service”, Kingsbury Smithowi na następujące pytania:

I. PYTANIE: Jakie stanowisko pańskim zdaniem, zajmą narody Czechosłowacji i Europy wschodniej wobec paktu atlantyckiego?

ODPOWIEDZ: Narody Czechosłowacji i Europy wschodniej — a do tego pojęcia włącza pan oczywiście wszystkie państwa demokracji ludowej i Związek Radziecki, który znajduje się jednak również w Azji, już od początku wszechstronnej w tej dziedzinie kampanii zajęły wobec paktu atlantyckiego takie stanowisko, które wyraźnie świadczy o tym, iż: 1) traktują one ten pakt jako groźbę dla pokoju i uważają, że jest on sprzeczny z duchem karty ONZ, 2) zamierzają one jednak kontynuować swą pokojową pracę, której poświęcają prawie wszystkie swe zasoby, 3) wreszcie dążą one w dalszym ciągu do osiągnięcia porozumienia między narodami milującymi pokój do za-

bezpieczenia pokoju na całym świecie.

II. PYTANIE: Skoro już mówimy o stosunku narodów do paktu atlantyckiego, czy nie byłoby rzeczą słuszną i rozsądną uwzględnić również stanowisko narodów zachodu, włącznie ze Stanami Zjednoczonymi i Kanadą? Zachodzi między nimi pod kątem obronny charakter paktu. Czy podziela pan ich poglądy, a jeśli nie, to dlaczego?

ODPOWIEDZ: Nie, nie podzielam ich poglądy. Nie tylko dlatego, że od chwili rozpoczęcia „zimnej wojny” ogłoszono tyle mów o całkowicie odmiennym charakterze, lecz i dlatego, że co chciałbym znów podkreślić — nie chodzi o słowa, na które się pan powołuje, lecz o czyny. Otóż faktem bezspornym jest, że przygotowania wojskowe, zwłaszcza w USA nie mają charakteru obronnego, lecz agresywny.

III. PYTANIE: Jak pan uważa — czy pakt zwiększy czy też zmniejszy niebezpieczeństwo wojny?

ODPOWIEDZ: Jeśli nie zwiększy, to na pewno nie zmniejszy.

IV. PYTANIE: Powiedział mi pan niedługo, że pan nie wierzy, by wojna była nieunikniona. Czy jest pan nadal tego zdania?

ODPOWIEDZ: Tak, gdyż siły pokoju stale przeważają nad siłami wojny.

V. PYTANIE: Czy sądzi pan teraz, po ogłoszeniu paktu atlantyckiego, że byłoby celowe spotkanie generałissimusa Stalina z prezydentem Trumanem lub z przedstawicielami 4 wielkich mocarstw?

ODPOWIEDZ: Nie widzę właśnie w obecnej chwili — proszę wybaczyć mi to wyrażenie — za dolarową kurtyną żadnego szczerego pragnienia odbycia takiego spotkania lub takich spotkań. Z drugiej strony pakt atlantycki nie rozstrzygnął naturalnie ani jednego z aktualnych problemów polityki światowej. Przeciwnie, problemy te można rozstrzygnąć drogą umów dwustronnych lub wielostronnych między odnośnymi państwami. Gdyby jednak doszło do skutku takie spotka-

nie lub takie spotkania, byłoby niewątpliwie rzeczą rozsądną pozostać na uboczu takie narzędzia jak bomba atomowa i pakt atlantycki.

Harold Laski nie wytrzymuje

w towarzystwie Bevina i chce się wycofać z KW Partii Pracy

LONDYN, 22. 3. (PAP). — W londyńskich kołach politycznych twierdzi się, że znany ekonomista i polityk brytyjski, profesor Harold Laski zamierza zrezygnować ze stanowiska członka Komitetu Wykonawczego Partii Pracy.

Wiadomość ta wywołała ożywione komentarze, gdyż — jak wiadomo — Laski jest jednym z najwybitniejszych teoretyków ruchu labourystowskiego i zajmuje stanowisko członka Komitetu Wykonawczego Partii Pracy już od 13 lat. Powodem tej decyzji ma być stale zwiększający się rozdźwięk między jego poglądami a polityką zagraniczną rządu labourystowskiego.

Oczekuje się, że wycofanie się Laskiego z władz naczelnych partii labourystowskiej przyczyni się do zaostrzenia jego wystąpień przeciwko Bevinowi, którego politykę uważa on za błędną i zgubną dla Anglii.

Wyjazd delegacji radzieckiej do Nowego Jorku na sesję ONZ

MOSKWA, 22.3 (PAP). — Rada ministrów ZSRR wyznaczyła delegację radziecką na drugą część trzeciej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, która rozpoczyna obrady 5 kwietnia w Nowym Jorku.

Przewodniczącą delegacji — wice-minister spraw zagranicznych — Gromyko. Członkowie delegacji: wice-minister spraw zagranicznych i delegat ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa — Malik, ambasador ZSRR w Londynie Zarubin, ambasador ZSRR w Waszyngtonie Panuszkina, zastępca delegata ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa Carapkin.

21 marca przewodniczący delegacji Gromyko opuścił Moskwę, udając się do Nowego Jorku.

Również Republika Ukrainińska i Republika Białoruska wyznaczyły

Odezwa duchownych amerykańskich i działaczy oświatowych

NOWY JORK, 23. 3. (PAP). — Grupa amerykańskich działaczy religijnych i oświatowych z biskupem stanu Utah na czele, ogłosiła odezwę, wyrażającą uznanie dla inicjatorów zwołania kongresu intelektualistów w obronie pokoju.

Odezwa podkreśla, że kongres będzie ważnym krokiem na drodze do odnowienia stosunków kulturalnych między Stanami Zjednoczonymi a krajami demokratycznymi,

Wyjazd delegacji polskiej na nowo orską Konferencję Nauki i Kultury w Obronie Pokoju Światowego

WARSZAWA, 22. 3. (PAP) — W godzinach rannych dnia 22 bm. opuściła Warszawę, udając się drogą powietrzną do Stanów Zjednoczonych delegacja polska na rozpoczynającą się dnia 24 bm. w Nowym Jorku Konferencję Nauki i Kultury w Obronie Pokoju Światowego (Cultural and Scientific Conference for World Peace).

W skład delegacji polskiej wchodzi: prezes Zw. Zaw. Literatów, R. P. — Leon Kruczkowski, wybitny socjolog profesor Uniwersytetu Warszawskiego Stanisław Ossowski oraz redaktor naczelny tygodnika „Kuznica” — Paweł Hoffman.

do czego nie chcą, czy też nie są w stanie przyczynić się dyplomaci amerykańscy.

Odezwa potępia departament stanu, który usiłuje skompromitować kongres intelektualistów w Nowym Jorku.

Grebels redagował „Dagblad” i „Dagaposten”

SZTOKHOLM, 23. 3. (PAP) — Z dokumentów, jakie szwedzka delegacja odnalazła w b. ministerstwie spraw zagranicznych Rzeszy w Berlinie wynika, iż poselstwo niemieckie w Sztokholmie finansowało w czasie wojny hitlerowskie gazety szwedzkie: „Dagaposten” i „Folkets Dagblad”. Subwencja wynosiła 17 tysięcy koron miesięcznie dla każdego z dzienników. Poza tym otrzymała partia hitlerowska w Szwecji subwencję w wysokości 7.000 koron miesięcznie.

Taref przez cały rok

PRAGA, 22. 3. (TELEPR.) — Administracja praskich targów handlowych podała do wiadomości, że targi otwarte będą przez cały rok, przy czym stoiska będą zmieniane, stosownie do okresów.

Biała i czarna niedza ale według zasad rasizmu

LONDYN, 22. 3. (TELEPR.) — Dziennik „Daily Worker” donosi że w ogonkach bezrobotnych, które tworzą się przed Urz. Zatrudnienia w Manchesterze, ludzie kolorowi oddzielani są od białych.

* * *

Byłem świadkiem Kongresu Wroclawskiego, którego deklaratywna obrona pokoju poruszyła sumienie narodu. Wbrew rozbijackim zakusom głosy twórczej kultury całego świata rozbrzmiewały zgodnie i mocno.

Kongres Paryski musi się stać nową tamą, wstrzymać przybierającą powódź agitacji interwencyjnej.

Kongres Paryski będzie prorestem tym gwałtowniejszym, że intelektualistów wspierają oświadczenia Związków Zawodowych, organizacji społecznych, załóg fabrycznych, głoszący ludzi pracy, miliony prawdziwych ludzi, dla których pokój jest domem i chlebem.

WOJCIECH ŻUKROWSKI

GŁOS ŁÓDZI

na wczorajszej Naradzie Oszczędnościowej

PRZEWODNICZĄCA PZPR ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO NR 6 W ŁODZI OB. DZIKOWSKA:

Robotnicy na zebraniach i naradach występowali z wieloma wnioskami, dotyczącymi organizacji pracy, procesów technologicznych i zmniejszenia odpadków.

W wyniku narad i dyskusji, okazało się — mówi wśród oklasków ob. Dzikowska, że zakłady są w stanie zaoszczędzić nie 62 miliony zł, jak zaplanowała dyr. branżowa, lecz 150 milionów złotych. Taką uchwałę podjęła organizacja partyjna i załoga zakładów. Zapadła też uchwała, aby najpóźniej do 15 grudnia br. wykonać plan roczny.

Przewodnicząca organizacji partyjnej PZPB Nr 6 mówi również o trudnościach i brakach, które odbijają się na produkcji. Stwierdza ona, że niedostateczna jest jeszcze ilość ubrań roboczych, obuwia roboczego. Brak należytych mieszkań dla robotników. Również nie zawsze na czas otrzymują zakłady niezbędne

do produkcji, artykuły i części zamienne.

OB. RAMUS — TKACZKA NA 12 KROSNACH W PAŃSTW. ZAKŁ. PRZEM. BAWELN. NR 1:

Mówczyni stwierdza, że niejednokrotnie zastanawiała się jak wiele szkód przynosi marnotrawstwo materiałów. Toteż zarówno ona, jak i wszystkie jej koleżanki i koledzy z radością przyjęły wezwanie rządu i partii do jak największej oszczędności. Ob. Ramus stale podwyższa swą normę pracy i obecnie wykonuje bazę akordową w 108,5 proc., uzyskując równocześnie 90 proc. pierwszego gatunku.

„To wszystko nie jest kwestią wielkiego wysiłku z mojej strony — stwierdza, gorąco oklaskiwana mówczyni. Pracuję na 12 krosnach, ale pracuję spokojnie i z uwagą, przychodzę punktualnie i nie odchodzę za wcześniej od swoich krosien. Sądzę, że wszyscy moi koleżanki i koleżanki mogą to samo osiągnąć”. Należy jednak pouczyć słabszych i młodszych tkaczy, zwracać im uwa-

gę, jakich błędów trzeba unikać, aby towar wyszedł lepszy i aby wyprodukować go więcej.

„Przecież pracujemy teraz nie dla fabrykanta — mówi ob. Ramus — a dla całego społeczeństwa, dla klasy robotniczej, dla siebie. Dodać całego wysiłku, aby osiągnąć bazę produkcyjną 110 proc. normy i dać pierwszego gatunku 96 proc. Zespół mój wykonuje obecnie bazę w 108,4 proc. Postanowiliśmy przekroczyć 110 proc.

Wezwanie do wszystkich przodowników, aby podjęli takie same zobowiązania wywołuje znów długotrwałe oklaski.

OB. SZYMASZEK JEST STARSZYM PALACZEM ELEKTROWNI ŁÓDZKIEJ.

Prowadzi on brygadę obsługującą 4 kotły o wydajności 160 ton pary na godzinę. We współzawodnictwie z elektrownią warszawską kotłownia ob. Szymaszka osiągnęła w ub. roku 17 milionów zł oszczędności. Na rok bieżący elektrownia łódzka planuje (Dalszy ciąg na str. 3)

Nie ma sądzę człowieka, nie ma zatem narodu na świecie, w którego psychice idea wojny nie wywołałaby zgrozy i uwłaczającego godności ludzkiej lęku, przeciw czemu buntuje się w naturze swojej każda zdrowa jednostka i każde społeczeństwo.

Niech więc głos intelektualistów, tych przywódców duchowych narodu, głos ludzi wolnych, nieskrepowanych w swych sumieniach, zabrzmi wielkim veto wszelkiej myśli o nowej wojnie, niech wskaże drogę nową, drogę prawdy, wiedzącą do usunięcia sprzeczności, jakiegokolwiek by istniały, aby zadość uczynić powszechnej w ludzkości woli pokoju, wolności, postępu i życia, godnego człowieka.

HENRYK SZTOMPKA

Dziś 900.000 współzawodników

jutro będą nimi wszyscy pracujący

Przemówienie przewodniczącego KCZZ ob. Ochaba

Dla realizacji gigantycznego zadania oszczędzenia stu kilkudziesięciu miliardów zł w ciągu roku 1949, przy pełnym wykonaniu planów produkcyjnych, przewidzianych na ten rok, potrzeba nie tylko rzetelnej i ścisłej analizy ze strony sztabów kierowniczych partyjnych, związkowych i administracyjnych, ale również parcia, zrozumienia, ofiarności i wysiłku ze strony milionów ludzi pracy.

Analizując dotychczasowe wyniki współzawodnictwa pracy — mobilizującego te miliony — mówca stwierdził, że ruch ten, związany nierozwrotnie z nazwiskiem nieodżałowanej pamięci górnik — komunisty, Pstrowskiego, rozwijał się w latach 1947—48 z żywiołową siłą, ogarniając coraz to nowe dziesiątki i setki tysięcy robotników, którzy podobnie jak Pstrowski, kochają gorącą Polskę Ludową i służą Polsce, torując drogę socjalizmowi milionami ton miedzi, milionami metrów tkanin, setkami tysięcy ton stał i innych produktów ponad plan.

Polityczne zjednoczenie klasy robotniczej, I kongres PZPR, najszerze masy robotnicze przyjęły z głęboką radością i entuzjazmem, co znalazło swój wyraz m. inn. w słynnym „czynie kongresowym”.

Ruch współzawodnictwa w grudniu 1948 r. objął niewątpliwie większość robotników przemysłowych, przy czym na szczególne podkreślenie zasługują górnicy i kolejjarze.

Na ogólną liczbę ponad 900 tys. współzawodników, objętych statystyką, około 3/4 przypada na uczestników współzawodnictwa zespołowego. Całe zespoły, ognia i brygady robotników solidarnie i świadomie biorą na siebie określone zobowiązanie produkcyjne, co świadczy o zrozumieniu, iż wynik walki o plan zależy również od harmonijnej, przemyślanej pracy całego zespołu.

W okresie „czynu kongresowego” ruch współzawodnictwa pracy objął znaczną część inteligencji, zwłaszcza technicznej, która poprzednio brała bardzo słaby udział i wyraźnie nie doceniała siły i znaczenia tego ruchu.

Ogromne osiągnięcia produkcyjne r. ub., wspaniały „czyn kongresowy”, który dał krajowi dodatkowo około 6 miliardów zł, oddziaływały silnie na nieproletariackie warstwy pracujące, umocniły autorytet i przodującą rolę klasy robotniczej w społeczeństwie.

Wzrost roli związków zawodowych, a zwłaszcza rad zakładowych i komitetów współzawodnictwa pracy w organizowaniu i kierowaniu ruchem współzawodnictwa — jest poważny, lecz wciąż jeszcze niedostateczny — stwierdza następnie przewodniczący KCZZ.

„Niespodzianka”

„Czyn kongresowy”, entuzjazm i inicjatywa twórcza mas robotniczych, nie tylko zaskoczyły naszych wrogów klasowych, ale również były niespodzianką dla wielu naszych przyjaciół. Rozmach ruchu przerósł nasze przewidywania i przygotowania organizacyjne.

Organizacje związkowe, które na ogół zdają egzamin w trudnej pracy nad przygotowaniem nowych umów zbiorowych, nie potrafiły równocześnie zabezpieczyć dalszego równomiernego rozwoju współzawodnictwa pracy. Wiele ogniw związkowych nie doceniło również wysiłków wroga klasowego, który rozwścieczony komunikatami z frontu walki o „czyn kongresowy”, uruchomił cały skomplikowany aparat szepcanej propagandy przeciw współzawodnictwu, posługując się, jak zwykle, plotką i oszczerstwem, a nawet ambona i konfesonalem.

Na chwilowe zahamowanie rozmachu współzawodnictwa, po wielkim wysiłku w okresie „kongresowym” wpłynęły niewątpliwie nastroje zbyt wysokiego zadowolenia z sukcesów i dość rozpowszechnione traktowanie współzawodnictwa jako jakiejś przejściowej „akcji”, czy też zadania szturmowego, po którego wypełnieniu należy się zasłużony odpoczynek.

Trudności te miały oczywiście charakter przejściowy w lutym, a zwłaszcza w drugiej połowie tego miesiąca, zaszalał się niemal w całym kraju nowy poważny wzrost ruchu współzawodnictwa pracy, osiągając pod względem liczbowym poziom okresu kongresowego. Wzrost ten jest następstwem:

1) pomyślnego w zasadzie przeprowadzenia ogromnej pracy, związanej z

z wprowadzeniem w życie nowego systemu plac i nowych umów zbiorowych.

2) coraz lepszemu opanowywaniu przez robotników i masowego przekraczania nowych norm,

3) głębokiego wpływu uchwał i

Nowe cechy ruchu współzawodnictwa

Ruch współzawodnictwa pracy ujawnia obecnie pewne nowe cechy charakterystyczne o wielkiej doniosłości.

Współzawodnictwo rozwija się obecnie w oparciu o nowe normy i nowy system plac, który budzi w robotniku większe zainteresowanie wzrostem wydajności pracy.

W znacznie szerszym zakresie, niż poprzednio, realizuje się hasło podniesienia jakości produkcji. Np. włókienniki łódzkie zorganizowali, dla uczczenia międzynarodowego dnia kobiet, 478 zespołów, stawiających sobie za cel podniesienie procentu produkcji pierwszego gatunku.

Rośnie liczba racjonalizatorów i nowatorów produkcji, którzy wskazują masom robotniczym realne możliwości szybkiego uruchomienia wielkich, niewykorzystanych dotychczas rezerw.

Szczególnie doniosłym jest fakt, że szerokie masy robotnicze z ogromnym zainteresowaniem i zrozumieniem przyjęły program i hasła oszczędnościowe rządu. Robotników bolało i rozgoryczało, że tak wiele było marnotrawstwa, rozrzutności, bezładu. Na zebraniach partyjnych i związkowych, na naradach wy-

twórczych i posiedzeniach komitetów współzawodnictwa pracy, robotnicy z pasją mówią o dotychczasowych brakach i błędach, a równocześnie z głęboką, gospodarską troską i powagą stawiają konkretne wnioski, jak poprawić obecny stan rzeczy, jak oszczędzić surowce, lepiej wykorzystać maszyny i instalacje, usprawnić organizację i podnieść produkcję. Mówią więc o tym jak wcielić w życie hasło, głoszące, że oszczędność i dyscyplina pracy to nieodłączna cecha i niezłomna zasada systemu planowej gospodarki.

Kongres Zjednoczeniowy wywarł głęboki wpływ na klasę robotniczą. Kształtuje się nowa wyższa świadomość klasowa polskiego proletariatu. Robotnicy jasno widzą perspektywy socjalizmu i coraz lepiej doceniają wagę i znaczenie ruchu współzawodnictwa pracy dla realizacji planu 6-letniego, dla dalszego podnoszenia dobrobytu mas, dla zwycięstwa socjalizmu.

Nowy, wyższy etap rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy stawia przed związkami zawodowymi nowe, odpowiedzialne zadania. Mówca wymienia najważniejsze z nich:

Zadania Zw. Zawodowych

Czołowym zadaniem związków zawodowych jest pomoc we wszechstronnym rozwijaniu twórczej inicjatywy mas i kierowanie ruchem współzawodnictwa, nie od wypadku do wypadku, lecz w ramach długofalowego planu.

Trzeba zwalczać wszelkie próby traktowania współzawodnictwa jako doraźnego zadania szturmowego oraz zastępowania inicjatywy i aktywności mas przez biurokratyczne kalendarowanie i efekciarstwo.

Drugie zadanie, to skupienie uwagi na podniesieniu jakości wytworów, obniżeniu kosztów własnych, na walkę z wszelkiego rodzaju marnotrawstwem.

Wspólnie z administracją zakładów trzeba pracować nad zabezpieczeniem warunków niezbędnych dla produkcji wysokojakościowej, a więc: Systematycznie zwalczać bezład i bezplanowość, dbać o podnoszenie kwalifikacji robotników, ułatwiać im poznanie i przyswojenie metod pracy przodowników i racjonalizatorów, zapewnić przystępny i systematyczny instruktarz, organizować różne formy społecznej kontroli nad jakością wytworów, wyjaśniać znaczenie problemu lepszej jakości na konkretnych przykładach.

Trzecie zadanie — to walka ze spóźnieniami, nieusprawiedliwioną absencją, oszczędność godzin nadliczbowych. Trzeba propagować pogląd, że pełne 480 minut dniówki należy do państwa i społeczeństwa budującego socjalizm, że robotnik przy produkcji jest jak żołnierz na froncie, gdzie dyscyplina stanowi niezbędną warunek zwycięstwa.

Czwarte zadanie polega na poświęceniu większej niż dotychczas uwagi naradom wytwórczym, analizie ich wyników, kontroli wykonania uchwał.

Zadanie piąte: pracować nad tym, aby każda fabryka i kopalnia, każdy oddział i zespół, każdy robotnik i pracownik znał swój produkcyjny plan dzienny, miesięczny, roczny. Systematycznie kontrolować plan i pomagać w jego wykonywaniu, skupiając szczególną uwagę na pierwszej dekadzie miesiąca, kiedy często następuje demobilizacja, spowodowana nadzieją nadrobienia strat w następnych dekadach.

Łamię to rytm pracy, skłania słabych dyrektorów do forsowania pracy w godzinach nadliczbowych, czy nawet do zaniedbania jakości.

Szóste zadanie — to popularyzowanie przodowników pracy, wieloletni sztafowców, racjonalizatorów produkcji. Należy pisać w gazetkach ściennych i w prasie związkowej, mówić na zebraniach robotniczych o tych setkach i tysiącach skromnych bohaterów pracy, którzy jak Burdosi, czy Aprias, Enig, czy Ramus, Krajewski, Mui, czy Sołdeck, stanowią chlubę polskiej klasy robotniczej.

Siódmym, szczególnie ważnym zadaniem związków zawodowych na obecnym etapie, jest wytyczona praca

wskazań Kongresu PZPR, jak również uchwał rządu w sprawie akcji oszczędnościowej,

4) lepszemu mobilizacji sił partii i związków zawodowych w walce o przedterminowe wykonanie planu.

wodowym przypadku w udziale w stosunku do specjalistów najcięższa i najtrudniejsza praca, polegająca na codziennym oddziaływaniu na najszerze masy pracujące, dla wytworzenia prawidłowego stosunku tych mas do specjalistów. Jedynie taka praca może dać rzeczywiście poważne wyniki praktyczne”.

Gruntowne przemyślenie i wydobycie wniosków praktycznych ze wskazań danych przez Lenina robotnikom rosyjskim przed 27 laty, ułatwi i w Polsce w r. 1949 zrealizowanie konkretnych zadań, a zwłaszcza ogromnego zadania wy-

konania i przekroczenia planu oszczędnościowego. Osme zadanie — to ogromnej doniosłości problem, ulepszenia, rozszerzenia i różnicowania (zależnie od środowiska) związkowej pracy polityczno-społecznej.

Trzeba w sposób prosty i rzeczowy wyjaśnić najszerzym masom pracującym, nie zapominając również o kobietach — gospodyniach domowych, ogromne znaczenie akcji oszczędnościowej nierozwrotnie związanej z rozwojem współzawodnictwa pracy, dla utrzymania stałości waluty i poprawy sytuacji materialnej ludzi pracy, dla nagromadzenia rezerw, dla wzrostu siły obronnej państwa, dla pokoju, dla zwycięstwa socjalizmu.

Ważnym warunkiem należytego wywiązania się ze swych zadań przez polskie związki zawodowe, jest systematyczne studiowanie i należyte wykorzystanie doświadczeń przodujących radzieckich związków zawodowych, które mogą pochwalić się olbrzymimi osiągnięciami we wszystkich dziedzinach pracy związkowej, a zwłaszcza w rozwijaniu współzawodnictwa socjalistycznego.

O potężnym rozmachu tego współzawodnictwa, o jego ogromnym zasięgu świadczą tysiące faktów. Tak np. 95 proc. wszystkich związkowców obwodu moskiewskiego uczestniczy w socjalistycznym współzawodnictwie.

Bez wciągnięcia milionowych mas do realizowania ogromnych zadań, nie możemy ich wykonać.

Jestem głęboko przekonany — kończy mówca — że hasła rzucone przez rząd, przez partię, przez KCZZ naszemu narodowi, przyczynia się do jeszcze pełniejszej mobilizacji milionów ludzi pracy, do walki o wykonanie planu oszczędnościowego.

Jestem głęboko przekonany, że realizacja naszego planu gospodarczego stanie się zarazem umocnieniem pozycji Polski — będzie ogromnym krokiem naprzód na drodze do budowy socjalizmu w Polsce.

Jestem głęboko przekonany, że związki zawodowe wypełnią swoje zadanie, swoje obowiązki wobec klasy robotniczej, wobec narodu. Wykonanie planu oszczędnościowego, oszczędzenie w ciągu 1949 roku ponad stu miliardów złotych, pomnoży nasze siły, podniesie nasz dobrobyt, ułatwi dalszy marsz naprzód i będzie jeszcze jednym, nowym dowodem, że pod kierownictwem klasy robotniczej śmiało i pewnie kroczy ku socjalizmowi nasz męzny, młujący wolność, zahartowany w bojach, wierzący w swoją przyszłość, utalentowany i twórczy naród polski. (burzliwe oklaski).

Ważniejszą transmisją partii do mas, muszą pamiętać, że ich siła

„Jeśli wszystkie nasze instytucje kierownicze, tj. zarówno partia komunistyczna, władza radziecka, jak i związki zawodowe nieosłagna tego, byśmy jak żrenicy oka strzeżli każdego specjalisty, pracującego sumiennie, ze znajomością rzeczy i z zamiłowaniem — choćby nawet zupełnie obcego komunizmowi pod względem ideowym — to o żadnych poważnych sukcesach w dziele budownictwa socjalistycznego mowy być nie może. Jeszcze nie prędko potrafimy to urzeczywistnić, ale musimy za wszelką cenę osiągnąć to, by specjalista, jako szczególna warstwa społeczna, która pozostanie szczególną warstwą aż do osiągnięcia najwyższego szczebla rozwoju społeczeństwa komunistycznego, żył lepiej w warunkach socjalizmu, niż w warunkach kapitalizmu, zarówno pod względem materialnym, jak i prawnym, pod względem koleżeńskości współpracy z robotnikami i chłopami, a także pod względem ideowym, tj. pod względem zadowolenia z własnej pracy i świadomości jej pożytku społecznego w warunkach niezależności od egoistycznych interesów klasy kapitalistów. Nikt się nie zgodzi uznać za jako-tako zadowolające funkcjonowanie urzędu, w którym nie prowadzi się planowej i dającej praktyczne wyniki pracy nad wszechstronnym zabezpieczeniem specjalistów, popieraniem najlepszych spośród nich, nad obroną i ochroną ich interesów itd.”

Związki zawodowe powinny prowadzić całą pracę we wszystkich tych dziedzinach (lub systematycznie uczestniczyć w odpowiednich gałęziach pracy wszystkich urzędów) nie ze stanowiska interesów danego urzędu, lecz ze stanowiska interesów pracy i gospodarki narodowej jako całości. Związkiem za-

wodowym przypada w udziale w stosunku do specjalistów najcięższa i najtrudniejsza praca, polegająca na codziennym oddziaływaniu na najszerze masy pracujące, dla wytworzenia prawidłowego stosunku tych mas do specjalistów. Jedynie taka praca może dać rzeczywiście poważne wyniki praktyczne”.

Gruntowne przemyślenie i wydobycie wniosków praktycznych ze wskazań danych przez Lenina robotnikom rosyjskim przed 27 laty, ułatwi i w Polsce w r. 1949 zrealizowanie konkretnych zadań, a zwłaszcza ogromnego zadania wy-

konania i przekroczenia planu oszczędnościowego. Osme zadanie — to ogromnej doniosłości problem, ulepszenia, rozszerzenia i różnicowania (zależnie od środowiska) związkowej pracy polityczno-społecznej.

O racjonalną gospodarkę finansową w Związkach

Przewodniczący KCZZ omawia też krótko problem oszczędności w samym aparacie i gospodarce związkowej.

Stawiając problem daleko idących oszczędności, KCZZ bynajmniej nie myśli o jakimkolwiek obcinaniu kredytów na statutową działalność związków, na prace szkoleniową, czy kulturalno-oświatową. Istnieje natomiast poważna możliwość oszczędzenia wielu milionów zł przez walkę z wszelkiego rodzaju marnotrawstwem, przez likwidację przerosłych administracyjnych, lepszą organizację pracy, ściślejszą kontrolę gospodarki taborem samochodowym, centralizację planowania inwestycyjnego itd.

Lutowe plenum KCZZ postanowiło, że począwszy od dnia 1 kwietnia 5 proc. składki organizacyjnej będzie wpływać na zablokowane konto jako związkowy fundusz inwestycyjny do wykorzystania w r. 1950.

Łącznie z innymi oszczędnościami, zaplanowanymi przez KCZZ, związki zawodowe do końca rb. powinny bez żadnej szkody dla swej działalności zaoszczędzić ok. 500 milionów zł.

Z kolei mówca wskazuje kilka podstawowych warunków wykonania przez związki zawodowe nakreślonych poprzednio zadań.

Aktyw związkowy tym lepiej i szybciej wywiąże się ze swych zadań obowiązków, im lepiej i szybciej przestudiuje uchwały Kongresu PZPR i wykorzystają w praktyce wspaniały oręż ideologiczny, dany mu przez ten historyczny Kongres.

Związki zawodowe — jako masowa, bezpartyjna i powszechna organizacja klasy robotniczej mogą należyście wypełnić swe zadania tylko przy prawidłowym stosunku do awangardy, do czołowego zorganizowanego oddziału polskiej klasy robotniczej — do PZPR, której autorytet i rola kierownicza jest bezsporna dla wszystkich innych organizacji robotniczych.

Związki zawodowe, stanowiące najważniejszą transmisję partii do mas, muszą pamiętać, że ich siła

Dnia 21 marca 1949 r. zmarł po długich cierpieniach
S. + P.
JAN KOWALCZYK
DLUGOLETNI KIEROWNIK SZKÓŁ PODSTAWOWYCH W ŁODZI
Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Gen. Świerczewskiego 10 m. 4 na cmentarz katolicki przy ul. Ogrodowej odbędzie się w dniu 22 marca o godz. 15.
Nieodżałowanego Kierownika, Kolegę i Wychowawcę żegnają
RADA PEDAGOGICZNA — KOŁO RODZICIELSKIE
i MŁODZIEŻ Szkoły Podstawowej Nr 160 w Łodzi,
ul. Andrzeja Struga Nr 24.
(2348 g)

W dniu 21 marca 1949 r. zmarł
S. + P.
JÓZEF WOŹNIAK
Pracownik Banku Związku Spółek Zarobkowych S. A.
Oddział w Łodzi.
W Zmarłym tracimy cenionego długoletniego pracownika oddanego Instytucji.
BANK ZWIĄZKU SPÓLEK ZAROBKOWYCH S. A.
ODDZIAŁ W ŁODZI
(3076 p)

W dniu 20. III. 49 r. zmarła nagle nasza najukochańsza matka, babcia i prababcia, przeżywszy lat 76.
S. + P.
FRANCISZKA KAMZURSKA
z domu KOWALCZYK
Eksportacja zwłok do kościoła św. Antoniego (Zubardz) odbyła się z domu żałoby przy ul. Limanowskiego 66 w dniu 22 o godz. 18.
Msza święta odbędzie się dnia 23. III. (dzisiaj) o godz. 10.
Wyprowadzenie zwłok tego samego dnia o godz. 15.30 na Stary Cmentarz (ul. Ogrodowa). O czym zawiadamiają pogrzebeni w nieutulonym żalu.
(3039 p) SYN, SYNOWA, WNUCZKI i PRAWNUCZKI.

Okres ferii ofiarowany wsi

Patrole społeczne ZAMP — udanym eksperymentem

W niedzielę w świetlicy ZAMP (Piotrkowska 48) odbyło się zebranie ZAMP-owców poświęcone zagadnieniom pracy społecznej, zwłaszcza na odcinku wiejskim.

— Zimowa akcja patroli społecznych — mówił przew. Zarządu Okr. ZAMP — Schabowski — z którą zetknięto się około 200 tys. chłopów polskich, dała poważne rezultaty. Dowodzą tego zarówno prace w terenie, jak listy i podziękowania napływające z tych terenów. Patrole społeczne ZAMP mają do wypełnienia poważne zadanie. Mają one budzić świadomość klasową wśród ubogich chłopów, i wskazywać na wyższość

gospodarki zespołowej nad indywidualną.

Mają przychodzić z pomocą mało średniorolnym chłopom, wykrywać i prostować braki, niedomagania, nadużycia i fałszywy stosunek do pracy w zarządach gminnych i spółdzielniach.

Kierownik referatu pracy społecznej Banasik złożył sprawozdanie z dotychczasowej pracy społecznej łódzkiego ZAMP. W 16 zespołach pracy społecznej pracuje 400 ZAMP-owców. Zespoły te działają na terenie robotniczym, szkolnym i wiejskim. Prowadzą one akcję szkoleniową na kolach ZMP za pośrednictwem 16 uniwersytetów świetlicowych i ośrodków metodycznych. Szczególny nacisk kładzie się na pracę w terenie wiejskim. Formy tej pracy to: Wiejskie Uniwersytety Niedzielne, czółowki zdrowia, akcje imprezowe, zwalczanie analfabetyzmu, współpraca z Zw. Samopomocy Chłopskiej przy akcji „H”, z Woj. Komisją Rekrutacyjną na Kurs Przygotowawczy do wyższych uczelni, z Uniwersytetem Ludowym w Brusiu itp.

Specjalny odcinek tej pracy to tzw. patrole społeczne, złożone ze studentów medycyny, oświatowców i prelegentów. Patrole te po raz pierwszy wyjechały w teren w okresie ostatnich ferii zimowych. Działalność

patroli społecznych w skali krajowej objęła 25 gmin na terenie 5 województw (rzeszowskiego, kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego i łódzkiego). Efekty dziesięciodniowej pracy (od 27 grudnia do 7 stycznia) to 25 przeprowadzonych lustracji Zarządów Gminnych i Gminnych Rad Narodowych, 694 zebrania i prelekcje, lustracje ośrodków maszynowych, zorganizowanie 52 kół ZMP, 98 punktów bibliotecznych, 34 stałych świetlic i ponad 4.000 bezpłatnych porad lekarskich, przy których skierowano do szpitala 113 osób

Na 26 patroli najwięcej, bo 7 do- starczył łódzki ośrodek ZAMP. Patrole te pracowały w sześciu gminach województwa łódzkiego i jednej gminie województwa rzeszowskiego. Patrole społeczne okazały się eksperymentem, który w pełni się udał. Planuje się na przyszłość rozszerzenie i usprawnienie działalności patroli, które w okresie każdorazowych ferii będą wyjeżdżały w teren.

Zebrani gorąco oklaskiwali wy- stąpienie przez Zarząd Okręgowy ZAMP listu do wrocławskiego ośrodka ZAMP, w którym wzywa ten ośrodek do współzawodnictwa pracy społecznej.

Na zakończenie obrad zostały wrę- czone nagrody 43 wyróżnionym w akcji patroli społecznych ZAMP- owcom. (zs)

Rowery w „Motozbycie”

Zbliżająca się wiosna otwiera nowe możliwości komunikacyjne. Zamiast pchać się do przepelnionego tramwaju — można przecież jeździć rowerem. Tym więcej, że rowery są tanie i kupić je można na dogodnej raty.

W przedsiębiorstwie „Motozbyt” rower kosztuje 16.000 zł przy czym gotówką wpłaca się 3.600 zł, a resztę w 5 ratach miesięcznych po 2.500 zł. Jakosć tych rowerów jest, jak już pisaliśmy, dużo wyższa od tych, które kiedyś ta sama instytucja sprzedawała po 12.000 zł. (rs)

Na łódzkich ekranach

„RENEGAT”

(produkcja angielska)

Zdrada sprawy robotniczej, jakiej dopuścił się labourzystowski premier Ramsay Mac Donald, nie jedyny zresztą wśród „robotniczych” przywódców Anglii (Attlee, Bevin i inni), znalazła w tym filmie charakterystyczne w tendencji twórców zobrazowanie. Więcej w nim historycznego fałszu, niż prawdy, więcej zaciemnienia i zamazywania, niż surowego sądu, a ucieczka w dziedzinę psychologizmu i przeżyć osobistych narzuca nieodparte wrażenie, że celem filmu jest rehabilitacja „renegata”.

Chyba jednak nawet producenci (A. Rank) nie wierzyli, że można w pełni zrehabilitować polityka, który zdradził wszystkie ideały młodoci i stał się otwartym wrogiem ludu, z którego pochodził. Stąd ostrość pewnych scen i niezwykłych w zachodnich filmach ostrych oskarżeń pod adresem bogaczy, które należy rozumieć jako ustępstwo na rzecz wyostrowanych spojrzeń oszukiwanego, a przeglądającego na oczy, szarego widza w Anglii, czy gdzie indziej.

Przy uczciwej intencji twórców

filmu, chęci pokazania historii zdrady, oczekiwaliśmy jakiegoś dramatycznego spiętrzenia, przy którym każdy widz mógłby powiedzieć: „Tu zaczęła się zdrada”. Tymczasem widzimy co innego.

Młody obrońca ludu niepostrzeżenie staje się dojrzałym człowiekiem, który ma zmartwienia, przeżywa śmierć żony i utratę przyjaciela, ot — po prostu — zgasi młodzieńczy entuzjazm i staje wreszcie przed nami zmęczony, budzący współczucie starzec, który nie może wyciągnąć z pochwy zarzewiającej szablę, symbolu swych młodzieńczych walk.

Nie zdrając pokazuje film „Renegat” to człowiek, który nie oparł się urokowi bogactwa i władzy, którego słabością była zbyt wielka ambicja i nadmiar rozsądku. Zresztą, ten świat arystokratów i bogaczy, to nie banda ciemiężycieli, ale ludzie w filmie wcale, wcale kulturalni albo dobrodusznii, o szlachetnych nawet intencjach.

Dla polskiego widza „Renegat” jest jednak prawdziwym zdrającą, chłozem i oportunistą. Film zrobiony dobrze. Realizm

konceptji reżyserskiej znalazł doskonały wyraz w świetnych początkowych scenach filmu (dekoracje!), które robią silne wrażenie. Przy końcu film staje się znacznie słabszy. Akcja chwilami wprost rozlaży się. Tania symbolika wartkiego strumienia — maszerującego tłumu wzburzonych górników — razi w tym mocnym, artystycznie realistycznym filmie.

Odtwórca głównej roli — Redshava to — Michael Redgrave. W świetnych głęboko psychologicznie „przeznaczonych” scenach (końcowa scena z szablą — majstersztyki!), widzimy aktora o wielkiej kulturze, skąpego w geście i mimice, a jakżeż przekonującego.

Anthony Wager (Redshava jako chłopiec) — niezapomniany Pip z „Wielkich Nadziei”, chłopiec o brzydkiej, subtelnej twarzy.

Dyskretna ilustracja muzyczna — dobra, to znaczy taka, że nie słyszy się jej a odczuwa jej artystyczne oddziaływanie. Zdjęcia gorsze niż w innych angielskich filmach, kopia bardzo ciemna. T. K.

Premiery w łódzkich teatrach

22 bm. na scenę Państwowego Teatru Wojska Polskiego (ul. Jaracza 27) weszła świetna komedia Lope de Vegi pt. „Pies ogrodnika” w reżyserii Józefa Wyszomirskiego. Sztuka w interesujący i pełen kunsztu artystycznego sposób ujmuje zagadnienie miłości hrabiny do jej sekretarza. Jednocześnie wielki dramaturg pisarz ukazuje w swoim utworze ciekawe stosunki społeczno-obyczajowe, panujące w Hiszpanii na przełomie XVI i XVII w.

Bogactwo języka Lope de Vegi zachowane jest w pełni dzięki Tadeuszowi Peiperowi, który dokonał przekładu komedii z oryginału na język polski.

Piękną kompozycję muzyczną stworzył Tomasz Kiesewetter. Stronę choreograficzną opracowała Jadwiga Hryniewicka, dekoracje i kostiumy pomysłu Otto Axera.

Udział biorą: Billing, Marisówna, Marso, Rachwalska, Dejmek, Kłosiński, Krzyski, Pilariski, Possart, Rominkiewicz, Wojciechowski i słuchacze PWST.

„MELODRAM”

W środę 23 bm. o godz. 19.15 Państwowy Teatr Wojska Polskiego wystawia w „Melodramie” (Traugotta 18) doskonałą komedię francuską

W górach i nad morzem spędza urlop młodzież włośniarzy

W porozumieniu z naczelną dyrekcją Funduszu Wczasów Pracowniczych, wydział młodzieżowy Zw. Zaw. Włośniarzy zorganizował akcję wczasów sportowo-wypoczynkowych na okres letni i zimowy.

W roku bieżącym w czasie od 1 maja do 15 grudnia z wczasów korzystają będzie 4.668 młodych włośniarzy. W celu umożliwienia młodzieży zapoznania się z pięknem polskiego krajobrazu, na wczasy wybrano miejscowości nadmorskie, podgórskie i na Ziemiach Zachodnich.

Największa ilość turnusów odbędzie się w Zakopanem, Szklarskiej Porębie, Karpaczu i Ustce.

Morderca — dezertjer

odpowie za swe przestępstwa

Dn. 29 bm. stanie przed Sądem Okręgowym w Łodzi 22-letni Henryk Sroka, dezertjer z Wojska Polskiego, który dokonał morderstwa na osobie staruszki, Władysławy Majewskiej, zamieszkałej przy ul. Napiórkowskiego. Mord, dokonany w ohydnych okolicznościach, miał tło rabunkowe.

Ponadto Sroka posiada na sumieniu wiele innych napadów rabunkowych. Młody przestępca sądzony będzie w trybie doraźnym. (w)

Emila Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier”. Komedia napisana w 1854 r. przedstawia stan umysłów w górnych warstwach społeczeństwa francuskiego w przeddzień „Wiosny Ludów” uwydatnia zatem grunt, na jakim wyrosła Rewolucja lutowa. Komedia obnaża z jednej strony pychę i przesady kastowe szlachty, która straciła we Francji swe stanowisko panujące a z drugiej strony — słabości i śmieszność próżności ówczesnej plutokracji, dążącej do zajęcia zwolnionego miejsca.

W komedii udział biorą: Laskowska, Seroczynska, Kaliszewski, Łabędzki, Pietraszkiewicz, Śródka, Warmiński i Wilamowski. Reżyseria Leona Pietraszkiewicza, dekoracje i kostiumy Zenobiusza Strzelockiego.

Nowe wydawnictwa „Czytelnika”

Zeromski S. — Popioły. Powieść z końca 18 i początku 19 wieku. Pisma pod red. St. Pignonia t. IX—X—XI. 3 tomy. Zł. 950.

Powieść historyczna w której z wyjątkowym zarem uczucia odtwarza autor tragedię Polski porzobrowej.

Tulaczka, poniewierka i bezcelowe bohaterstwo polskich legionów, na próżno walczących o wolność kraju w szeregach napoleońskich, dzieje przyjaźni dwu towarzyszy broni, pełen dramatycznego napięcia wątek romansowy i najpiękniejsza opisy przyrody — oto bogata treść powieści, która zniewała czytelnika mistrzostwem języka i stylu.

Jeż T. T. — W zaraniu.

Powieść. Objaśn. W. Hahn. Okładka K. M. Sopoćki. Str. 375. Zł. 500.

Tem historycznym tej powieści są wytrwałe, pełne heroizmu i samozaparcia walki Bułgarów z okupantem tureckim w 19 wieku.

Z postaci bohaterów najbardziej wznusza polskiego czytelnika piękna postać matki, duchowej przywódczyni ówczesnego podziemia, która wraz z synami walczy o wyzwolenie ojczyzny.

Newerly I. — Chłopiec z salskich stepów. Okładka K. M. Sopoćki. Str. 217. Zł. 250.

Bohater tej porywającej prawdą i artystyczną prostotą opowieści to w jednej osobie: ambitny chłopiec z kozackiej stolicy, bezdomny wódczuga, wychowanek zakładu poprawczego, rozmiłowany w zawodzie lekarza, więzieni obozu w Majdanku i polski partyzant.

Ton prawdziwego humanitaryzmu i wiara w człowieka — to klimat tej książki, jej głęboki walor wychowawczy, który stawia ją w rzędzie najwartościowszych pozycji powojennej literatury młodzieżowej.

ERICH MARIA REMARQUE

ŁUK TRIUMFALNY

Przełożyła Wanda Meicer

— Koszta, doktorze Rawik — obwieścił Durant, prostując się — będą niestety o wiele wyższe, niż przypuszczałem. Pańskie dwa tysiące to część tych kosztów. Pacjent musi i to pokryć. — Powąchał swoje ręce. — Więc widzi pan...

Uśmiechnął się. Jego żółte zęby stanowiły żywy kontrast do białej brodki.

Rawik pomyślał: Weber zawierzy mi na słowo. Nie zrobię mu tej przyjemności, żeby się teraz ponizac do żebrania.

— Świetnie — powiedział — jeśli pan ma teraz trudności, proszę mi przysłać potem.

— Nie mam żadnych trudności, chociaż pana żądanie wypadło tak nagle. To dla porządku.

— Niech będzie dla porządku, na jedno wyjdzie.

— To wcale nie wyjdzie na jedno.

— Efekt będzie taki sam — powiedział Rawik — a teraz proszę mi wybaczyć. Idę się czegoś napić.

— Żegnam — powiedział zdziwiony Durant.

Kate Hegstroem uśmiechnęła się. — Czemu pan ze mną nie jedzie?

Stała przed nim szcuple, pewna siebie, długonoga, z rękami w kieszeniach płaszcza. — Forsycja kwitnie w Fiesole. Żółty ogień na murach ogrodu. Kominek książki misza

Za oknami grzmiały koła jakiegoś wozu. Szklka w obrazkach zawieszonych na ścianach szpitalnego saloniku dźwięki. Były to fotografie katedry w Chartres.

— Noce spokojne. W dali od wszystkiego zięgo. Czyż pan tego nie pragnie?

— Owszem, pragnę, ale nie wytrzymuję.

— Czemu?

— Dobry jest spokój, kiedy można samemu być spokojnym.

— Ja też nie jestem spokojna.

— Ale pani wie, czego chce, to prawie to samo.

— A pan nie wie?

— Nie chcę niczego.

Powoli zapinała płaszcz. — I cóż to jest wreszcie? Szczęście, czy rozpacz?

Uśmiechnął się niecierpliwie. — Pewno i to i to. Jak zwykle. Nie trzeba za wiele myśleć.

— A co trzeba robić?

— Być szczęśliwym.

Spojrzała na niego.

— Na to nie potrzeba nikogo — dodał.

— Przeciwnie, właśnie trzeba.

Zamilkł. O czym to ja tak gadam, pomyślał. Pożegnane rozmówki, zakłopotanie przed rozstaniem, kaganiec okolicznościowa. — Nie chodzi o to drobne szczęście, o którym pani kiedyś wspominała — powiedział — ono kwitnie wszędzie, jak fiołki koło wypalonych domów. Kto niczego się nie spodziewa, nie dozna rozczarowania. to jest zasada. Wtedy wszystko, co przyjdzie, staje się pożądane.

— A nieprawda — powiedziała Kate Hegstroem — to się tak tylko wydaje, kiedy się leży w łóżku i myśli. A jak można chodzić, to już jest inaczej. Zapomina się o wszystkim złym, żąda się czegoś więcej.

Promień światła padł bokiem na jej twarz, oczy pozostały w cieniu, zakwitły usta.

— Czy we Florencji zna pani jakiego doktora?

— Nie. A czy będę kogoś potrzebować?

— Zawsze coś się może przydarzyć. Gdybym wiedział, że ma tam pani lekarza, byłbym spokojniejszy.

— Czuję się doskonale, jakby mi się pogorszyło, wróć.

— Oczywiście, to tak na wszelki wypadek. We Florencji jest dobry lekarz doktor Fiola. Zapamięta pani? Fiola.

— Przeciwnie, zaraz zapomnę, to przecież nie ma żadnego znaczenia.

— Napiszę do niego, żeby się panią zajął.

— Ależ po co, czuję się doskonale.

— Ostrożność zawodowa, Kate. Nic innego. Napiszę do niego, żeby panią odwiedził.

— Jak pan chce — wzięła torbkę. — Do widzenia, Rawik. Odjeżdżam. Być może, że prosto z Florencji pojedę do Cannes. A stamtąd na „Conte di Savoia” do Ameryki. Jeśli mnie pan tam przypadkiem odwiedzi, zastanie pan kobietę z mężem, licznymi dziećmi, koźmi i psami. Kate Hegstroem, którą pan znał, pozostaje tutaj. Postawiłam jej w „Szecherazadzie” maleńki nagrobek. Proszę wypić na jej cześć teraz i kiedy pan tam będzie.

— Pysznie, napiję się wódki.

— Tak, wódki. — Niezdecydowana, stała w mroku pokoju, a promień słońca poza jej plecami padł na jedną z fotografii widoków z Chartres, przedstawiającą główny ołtarz z krzyżem. — Dziwne — powiedziała — powinnabym się cieszyć, a nie jestem wesoła.

— To tak zwykle bywa, kiedy się człowiek żegna. Nawet, kiedy się żegna z cierpieniem.

Stała przed nim, wahająca się, pulsująca spokojnie życiem, właściwie już zdecydowana, a jeszcze trochę smutna. Rawik powiedział:

— Kiedy się już pożegnało, najlepiej jest się rozstać. Wyjdę z panią.

— Kiedy się już pożegnało, najlepiej jest się rozstać. Wyjdę z panią.

— Kiedy się już pożegnało, najlepiej jest się rozstać. Wyjdę z panią.

— Kiedy się już pożegnało, najlepiej jest się rozstać. Wyjdę z panią.

— Kiedy się już pożegnało, najlepiej jest się rozstać. Wyjdę z panią.

— Kiedy się już pożegnało, najlepiej jest się rozstać. Wyjdę z panią.

— Kiedy się już pożegnało, najlepiej jest się rozstać. Wyjdę z panią.

— Kiedy się już pożegnało, najlepiej jest się rozstać. Wyjdę z panią.

— Kiedy się już pożegnało, najlepiej jest się rozstać. Wyjdę z panią.

— Kiedy się już pożegnało, najlepiej jest się rozstać. Wyjdę z panią.

ministra Dąbrowskiego

W swym przemówieniu, wygłoszonym na Krajowej Naradzie Gospodarczej min. Skarbu Dąbrowski przytoczył kilka przykładów marnotrawstwa i braku dyscypliny finansowej w administracji publicznej.

1 Traktowanie skarbu państwa jako instytucji obcej i traktowanie interesów resortowych w oderwaniu od gospodarki skarbowej, w szczególności na tym tle dokonywanie wydatków budżetowych w końcu okresu budżetowego w sposób nieplanowy. Tak np. Urząd Wojewódzki w Lublinie z końcem 1948 roku mając nie wykorzystane kredyty kupił ponad plan 3.000 litrów benzyny. Ten sam Urząd w grudniu 1948 r. zamierzał kupić ziemię i flance kwiatowe, a to ze względu na nieprzemyślane i wadliwe wykonanie pierwotne.

2 Nieprzemyślane marnotrawstwo gospodarki pracą ludzką i zasobami rzeczowymi. Kuratoria szkolna pomimo braku personelu na uczucielskiego w szkołach, przydzielała w niższych instancjach nauczycieli jako pracowników administracyjnych do prac biurowych. W Radio Polskim dwukrotnie sporządzano spisy inwentaryzacyjne, a to ze względu na nieprzemyślane i wadliwe wykonanie pierwotne.

3 Przerosty w zakresie stanowisk kierowniczych i brak proporcji w stosunku do personelu wykonawczego. Tak np. Naczelna Dyrekcja Uzdrowisk Państwowych miała w 1948 r. spośród 120 stanowisk aż 63 stanowiska kierownicze.

4 Łamanie dyscypliny płac przez różne dodatkowe formy wynagrodzeń. Pełnomocnik dla spraw podatków gruntowych w Lublinie udzielił pracownikom ryczałtu na wyjazd jako odpowiednik 22 dni podróży w miesiącu, przy czym podróże faktycznie nie były dokonywane. W Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie naczelnik Wydziału Odbudowy zawarł umowę z naczelnikiem Wydziału Prawnego na sumę 10.000 złotych miesięcznie za opiniowanie zagadnień prawnych. Wiele resortów stosuje praktykę płacenia swym pracownikom wynagrodzeń za prace zleczone, które leżą w zakresie ich normalnych obowiązków.

5 Obojętny stosunek do interesanta i obciążanie go zbędną formalistyką. Domaganie się wypełnienia nadmiernej ilości zbędnych formularzy. Jaskrawym przykładem takiego biurokratyzmu jest domaganie się przez samorządy wypełnienia 18 arkuszy przy poborze podatku od nieruchomości. To samo dotyczy składek ubezpieczeniowych pobieranych przez Ubezpieczalnię Społeczną.

6 Dążenie do „wygodnego” gospodarowania m. in. przez czynienie nadmiernych zapasów materiałów i ubieganie się o przyznanie nadmiernej ilości etatów osobowych. Znane są fakty posiadania przez niektóre instytucje zapasów papieru, który wystarczy na ich własne potrzeby na kilka lat. Znane są wypadki zakupywania przez resorty zapasu części samochodowych na dwa lata z góry. Zapasu żarówek na okresy półroczne po kilkudziesięciu sztukach.

7 Przewlekłość w załatwianiu spraw oraz biurokracja powodująca straty dla państwa i obywateli. Wymienić tu należy powolne załatwianie korespondencji, nadmierność korespondencji, a unikanie załatwiania spraw drogą bezpośredniego porozumienia, przewlekanie decyzji, niechęć brania odpowiedzialności za decyzje, nikły postęp w kierunku upraszczania procedury.

8 Dysponowanie środkami budżetowymi pod kątem widzenia popularności własnej osoby lub instytucji.

9 Pod pretekstem potrzeb państwowych, podróżowanie dla własnych przyjemności lub własnych celów państwowymi środkami komunikacji.

10 Wkraczanie w cudzy zakres działania pod kątem widzenia wygody lub ambicji osobistej kierownika lub personelu instytucji, np. prowadzenie gospodarstw rolnych w sposób nierentowny przez instytucje do tego niepowołane —

wyłącznie dla osobistej wygody części personelu.

Powodem marnotrawstwa może też być tworzenie kilku komórek dla załatwiania spraw, które mogłyby załatwić jedna komórka (np. równoległe istnienie komisji stypendiów i komisji zasiłków, komisji opiniodawczej do spraw wydawnictw i komisji ocen wydawnictw. Podobnie można by przytoczyć przykład równoległego istnienia dwu instytucji o zbliżonym charakterze naukowym i administracyjnym (Instytut Książki i Naczelna Dyrekcja Bibliotek) itp.

Poważne marnotrawstwo tkwi także

Spółród bardzo wielu możliwych metod oszczędzania w gospodarce budżetowej zarówno państwa, samorządów jak i organizacji oraz instytucji społecznych należy podkreślić:

walke z biurokracją, a więc uproszczenie procedury. Zlikwidowanie zbędnych formalności.

planowość w pracy biurowej;

walke z uchylaniem się od przyjmowania odpowiedzialności przez poszczególnych pracowników, przetrzymywaniem przez nich decyzji na inne czynniki;

kontrola bieżących prac w urzędach w tym kierunku, aby napływające tam sprawy były załatwiane bez zbędnej zwłoki w sposób rzeczowy i ostateczny.

Przy zastosowaniu tych metod, jak również dalszych metod, które wskaże inicjatywa mas pracowników dla każdej jednostki budżetowej zostaną opracowane zadania oszczędnościowe.

w naszych organizacjach społecznych, naukowych, sportowych itp. Do dziś jeszcze istnieją takie instytucje, które większość otrzymywanych kwot subwencji wydają na cele administracyjno-personalne, a nieznaczny tylko procent na celową działalność. Do organizacji takich należało do niedawna T. U. L., w poważnym stopniu dotyczy to Polskiego Związku Zachodniego i wielu innych. Jest więc niezbędne, aby planowy system oszczędzania objął również i te komórki naszego życia społecznego w takim stopniu, jak to dotyczy wszystkich uczestników budżetu.

nuje osiągnięcie 40 milionów zł oszczędności, z czego na kotłownię przypada 28 milionów zł. Doskonałe wyniki dało współzawodnictwo wsi stłok brzydaków. Cały wysiłek skierowany był na ograniczenie zużycia węgla, co przyniosło w efekcie oszczędność 30 tys. ton. Brygada, w której przodownikiem jest ob. Szymaszek, zaoszczędziła 6 tys. ton.

OB. LEOKADIA ROZPIERSKA, PRZODOWNICA PRACY PZPB NR 4:

W swej 25-letniej pracy kłaczka zaczęła ona od 8 krosien automatycznych, później przeszła na 16, a ostatnio pracowała na 32 krosnach.

Obecnie ob. Rozpierska jest instruktorką w PZPB Nr 21 i swymi doświadczeniami dzieli się z początkującymi robotnicami. Jej zdaniem, zwiększenie wydajności pracy w dużym stopniu zależy od podniesienia kwalifikacji. Mówczyni zobowiązuje się skrócić dotychczasowy przeciętny czas nauki kłacza z 6 do 4 tygodni. Sala rozbrzmiewa oklaskami, gdy dzielna przodownica zobowiązuje się tak przekształcić swoich uczniów, aby do 1 maja wyrabiali 70 proc. normy, do końca roku — 105 proc., zamiast obecnych 78 proc. produkcji pierwszego gatunku. Rozpierska doprowadzi do 1 maja do 80 proc., zaś do 31 grudnia — do 96 proc. pierwszego gatunku.

Kończąc, mówczyni wzywa wszystkich instruktorów do podjęcia takich samych zobowiązań.

OB. WAJSBERGOWA — WICEPRZEDOWNICZKA RADY ZAKŁADOWEJ Powszechnie Dzielni Spożywców w Łodzi:

oświadcza, że jeszcze w roku bieżącym, członkami spółdzielni zostanie większość mieszkańców Łodzi i Zgierza.

Projekty przewidują m. in. powiększenie sieci handlowej do 857 sklepów, budowę wielkiej piekarni o zdolności wypieku 50 ton pieczywa dziennie, zorganizowanie 20 taniach gospód.

Przedstawicielka PSS odczytuje zobowiązania, które pracownicy PSS podjęli w dn. 18.3. 49 r.

Pracownicy PSS w Łodzi zobowiązali się plan obrotów, wyrażający się sumą 19.778 milionów i plan produkcji, wynoszący 1.341 milionów wykonać w ciągu 11 miesięcy, co umożliwi przekroczenie planu rocznego o 11,6 proc. w obrotach i 11,9 proc. w produkcji.

Zaprojektowany przez zarząd plan oszczędnościowy, oświadcza przedstawicielka Rady Zakładowej PSS — wynoszący 80 milionów 250 tys. zł zobowiązali się pracownicy zakładów produkcyjnych, sklepów, magazynów, transportu i biur zwiększyć do 150 milionów zł, tj. o 87 proc.

M. in. postanowiono: zaprojektowane oszczędności w dziedzinie obrotu towarowego na sumę 24 miliony zł podnieść do 31,5 miliona zł; oszczędności w dziedzinie produkcji pieczywa z 2,5 miliona zł podnieść do 2,9 miliona zł; oszczędności 2,5 zł projektowane w dziedzinie transportu — pracownicy postanowili podnieść do 42 milionów zł; oszczędności na wydatkach administracyjnych z 6,6 miliona zł pracownicy postanowili zwiększyć do 12,8 miliona zł, a w dziedzinie podniesienia wydajności pracy zaprojektowane oszczędności z 44.660 tys. zobowiązali się zwiększyć do 60.800 tys. zł.

Wezwaniem wszystkich spółdzielni do współzawodnictwa w Powszechną Spółdzielnię Spożywców — Łódź w dążeniu do najlepszego obsłużenia konsumenta, a przede wszystkim ludzi pracy — ob. Wajsbęrgowa kończy wśród oklasków całej sali swoje przemówienie.

Intelektualiści łódzcy zgłaszają akces Do Światowego Kongresu Pokoju

Każdy dzień przynosi coraz to nowe zgłoszenia intelektualistów na Kongres Pokoju. Wśród nich nie brak głosów polskich, a w ich liczbie i łódzkich. Po uchwale Senatu Akademickiego Uniwersytetu Łódzkiego, Senat Akademicki Politechniki Łódzkiej powziął w dniu 21.2. 49 r. jednomyślnie uchwałę przyłączenia się do odezwy Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w obronie pokoju o zwolnienie w kwietniu bieżącego roku Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

„Są bowiem na świecie siły — głosi uchwała Senatu — które nie wyrzekły się wojny jako środka rozwiązywania trudności międzynarodowych. Siły te otwarcie dążą do wojny. Popierając odezwy Komitetu, chcemy zamańfifestować naszą wolę pokoju. Chcemy aby to wszystko co winno być istotną treścią i celem życia uczonego: twórcze odkrycia — wysiłek pracy wielu umysłów i rąk — nie były obrócone w narzędzie zbrodni i zniszczenia.

Nie wątpimy, że Kongres spotęguje siły pokoju i sparałizuje próby wzniecenia nowej pogózi wojennej”

Rektor — Prof. dr O. Achmatowicz

wicz Proroktor — Prof. dr B. Kornsowski, Dziekan Wydz. Mechanicznego — Prof. inż. A. Uklański, Dziekan Wydz. Elektrycznego — Prof. inż. W. Iwaszkiewicz, Dziekan Wydz. Chemicznego — Prof. dr A. Dorabalska, Dziekan Wydz. Włókienniczego — Prof. inż. T. Zylinski, Proroktor Wydz. Elektrycznego — Prof. inż. E. Jezierski, Dziekan Wydz. Chemicznego — Prof. dr E. Otto, Przedstawiciele Pomocniczego Personelu Naukowego — Inż. F. Kotlewski, Inż. T. Pietrzakiewicz.

Udział Łodzi i województwa w światowym Tygodniu Młodzieży

W województwie łódzkim obchód Światowego Tygodnia Młodzieży zostanie zainaugurowany w Baldrzychowie (pow. łęczycki) centralną akademią z okazji 13 rocznicy uchwalenia Deklaracji Praw Młodego Pokolenia.

W Łodzi akademie zostaną zorganizowane we wszystkich większych zakładach pracy i na dzielnicach ZMP. Centralna akademie odbędzie się w niedzielę 27 marca, podczas której nastąpi wręczenie sztandaru Zarządu Łódzkiego ZMP. Tegodnia pochod młodzieży ZMP, ZAMP i innych organizacji przemarszeruje ulicami miasta.

Przez cały czas trwania światowego Tygodnia Młodzieży odbywać się będzie zbiórka na rzecz młodzieży

krajów walczących o wyzwolenie spod ucisku imperialistów. (zs)

Z Mandżurii wrócą do Polski

CHARBIN, 23. 3. (PAP). W Mandżurii znajduje się duży ośrodek polski, liczący około 4000 osób. Wśród mieszkańców ośrodka znaczny procent stanowią potomkowie zesłańców politycznych z okresu caratu oraz potomkowie emigrantów, którzy wyjechali na roboty przy budowie kolei północno-wschodniej w ostatnich dziesięciokach lat ubiegłego wieku.

Kolonia polska jest dobrze zorganizowana, wydaje własne pismo „Ojczyzna”, posiada własne świetlice i teatr amatorski.

Jesienią 1948 roku Komitet Demokratyczny ośrodka zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o repatriację. Chęć powrotu wyraziło ponad 1000 osób. W grupie tej znajduje się wielu fachowców: mechaników, techników kolejowych, inżynierów i lekarzy.

Rząd polski po nawiązaniu kontaktu z Komitetem w Charbinie wysłał specjalnego delegata-komandora Kłosowskiego w celu przygotowania grupy repatriacyjnej. Według przewidywań, repatriacja Polaków z Mandżurii przeprowadzona będzie całkowicie w roku bieżącym.

Władze radzieckie przyrzekły jak najdalej idącą pomoc przy dostarczaniu żywności i środków transportowych dla repatriantów, w tranzycie przez ZSRR.

Mosley za poczwórnym kordonem policji

LONDYN, 22. 3. (PAP) — Jak już donosiliśmy, grupa faszystów brytyjskich, którym przewodzi Mosley, próbowała w niedzielę zorganizować pochod przez główne ulice Londynu. Na skutek zdecydowanie wro-

giego stanowiska wobec demonstrujących ze strony mieszkańców stolicy, zebrano znaczne oddziały policji zmotoryzowanej, konnej i pieszej, która chroniła grupę faszystów na trasie przemarszu.

Pomimo tak znacznej ochrony, demonstracja była zmuszeni zrezygnować z pochodu, przez główne ulice, kierując się na ulice boczne. Jak do nosi prasa w końcowej fazie pochodu — ilość policji była dwukrotnie większa od demonstrujących. W czasie przemarszu na jednym z placów faszystów występujący na trybunie, byli chronieni przez poczwórny rząd policji pieszej i konnej. Pomimo tak szczelnej ochrony doszło do wielu starć. Policja aresztowała 34 osoby.

Tym razem nie o węglu i włóknie ale o książkach, teatrach i koncertach obradowali w Łodzi górnicy i włókniarze

Łódź gościła przedstawicieli Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników. Przybyli oni onegdaj celem ustalenia z przedstawicielami Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego warunków współzawodnictwa na odcinku pracy kulturalno-oświatowej. Po omówieniu wytycznych współzawodnictwa, przedstawiciele górników i włókniarzy podpisali umowę.

Włókniarze będą współzawodniczyć z górnikanami w dziedzinie współ-

pracy kulturalnej robotników miejskich z ludnością wsi, oraz umasowienia akcji artystycznej.

W związku z 150 rocznicą urodzin Adama Mickiewicza oba związki będą organizować terenowe wystawy książki a z okazji Roku Chopinowskiego współzawodniczyć pomiędzy sobą w zakresie organizacji koncertów.

Dalsze punkty podpisanej umowy przewidują m. in. współzawodnictwo

na odcinku opieki nad twórczością amatorską robotników i podniesienia poziomu pracy Domów Kultury i świetlic związkowych. Ponadto oba Związki zorganizują pomiędzy sobą wymianę zespołów artystycznych.

W związku z tym przewiduje się już w najbliższych tygodniach wyjazd z Łodzi na Śląsk zespołów artystycznych włókniarzy. Do Łodzi zaś przybędą na gościnne występy artyści-górnicy. (jb)

* * *

Każdy prawdziwy intelektualista wzdryga się przed możliwością rozpetania nowej wojny nie tylko ze względu na jej bezpośrednie okrucieństwa. Wie bowiem, że nieste ona groźbę zagłady kultu, ranej, że nieste ona zniszczenie tych dóbr kulturalnych nad których tworzeniem pracowały mózgi setek pokoleń.

Intelektualista w Polsce lepiej niż gdzie indziej pamięta i uświadamia sobie, że tylko krok dzieli nas niedawno od katastrofy naszej cywilizacji. Dlatego też naturalny jest ten jednolity chór głosów uczonych, pisarzy, artystów polskich przeciw wojnie za pokojem.

Ale intelektualiści w Polsce i na całym świecie nie mogą ograniczać się w tej sprawie do demonstracyjnego udziału w kongresach pokoju — czy też akcesu do nich. Zadaniem ich na codzień jest: bezustanne odstawianie utrytych sprężyn działających w kierunku agresji oraz stała czujność w przeciwdziałaniu tej propagandzie, która świadomie wprowadza w błąd opinię, podważa zdrowy sąd o rzeczy, zamęla myśl, budzi irracjonalne motywy i instynkty aby przygotować sobie klimat do realizowania zbrodniczych zamierzeń.

Takie codzienne i ciągłe zadanie wiąże się najściślej z właściwą funkcją intelektualisty, który musi badać i widzieć rzeczywistość taką jaką ona jest, dzielić się zdobytą wiedzą z innymi i tą drogą oddziaływać na postępowanie ludzką.

Kierując się tymi intencjami ruszają dziś intelektualiści na kongresy, aby jutro nie tylko „od święta” rzucać swoją myśl kształtować jednolity front całej ludzkości przeciw grożącemu jej szaleństwu.

Prof. Dr MARIAN H. SEREJSKI
Dziekan Wydziału Humanist. UL.

Harmonia ludzi i maszyn

zdecyduje o zwycięstwie w pracy

Robotnicy łódzcy radzą nad planem oszczędnościowym

Robotnicy łódzcy witają Krajową Radę Oszczędnościową masowymi zebraniem, na których radzą jak przyspieszyć wykonanie planów produkcyjnych i oszczędnościowych.

Pierwsze tego rodzaju zebranie odbyło się w największej fabryce bawełnianej w Polsce, w PZPB nr 1 w Łodzi. Załoga postanowiła wykonać plan do 3 grudnia br. oraz zaoszczędzić w tym roku 460.104 zł, tj. o 16,3 proc. więcej niż przewidywał początkowy plan oszczędnościowy, opracowany przez administrację.

Wczoraj na ten sam temat obradowały załogi PZPW nr 1 (fabryka tkanin wełnianych im. Waryńskiego) oraz PZP Dziewiarskiego nr 5.

Pracownicy PZPW nr 1 postanowili zakończyć plan produkcji br. wynoszący 1.720 tys. m tkanin do 27 listopada, a do końca roku kalendarzowego ukończyć plan 160 tys. m materiałów oraz przez usprawnienie pracy obniżyć koszty tegorocznej produkcji o 44 milionów zł.

Załoga PZPD nr 5 zobowiązała się zakończyć plan produkcyjny do 11 października, a do końca br. dać ponad plan 150 tys. sztuk konfekcji dzianej, wartości ponad 22 mil. zł.

Szybciej niż codzień obracają się wczoraj wrzeczona w PZPW nr 1, krosna poruszały się zwinie, a załoga tej przodującej fabryki, choć zawsze dbała nie tylko o ilość lecz i o jakość produkowanego towaru.

w tym dniu dokładała większych niż zwykle starań.

Po godzinie 13 kończy pracę pierwsza zmiana. Tkaczki, tkacze i prządki od warsztatów przechodzą do obszernej sali jadalnej.

W ciągu 5 minut sala wypełnia się po brzegi. Przewodniczący Rady Zakładowej Niekiewicz zagaja zebranie. Za stołem prezydiatym zajmują miejsca: naczelny dyrektor fabryki Szydłowska, delegat Zw. Zaw. Krzykalski, I sekretarz Podstawowej Organizacji Wosiewicz i przewodniczący pracy Szczygielska, Kukulak i Fakulski.

Sekretarz Krzykalski, nawiązując do uchwały I Kongresu PZPR i obradującej w Warszawie Krajowej Rady Oszczędnościowej wzywa zebranych do przyspieszenia wykonania planu i usprawnienia produkcji. Po jego przemówieniu wchodzi na mównicę wita burzą oklasków dyrektor naczelny — Szydłowska.

Wykonanie planu i zmniejszenie kosztów produkcji, to problem — mówi dyr. Szydłowska — rozwiązanie którego zależy w równej mierze od całej załogi Tkacze, prządki, ce rowaczki i wszyscy bez wyjątku pracownicy naszej fabryki dowiedli, że umieją pracować. Od 2 lat zakłady im. Waryńskiego w Łodzi w wykonaniu planów produkcyjnych wysuwają się na czoło wszystkich fabryk przem. wełnianego w Polsce. Wierzę, że i w tym roku zajmiemy pierwsze miejsce.

Choć przodujemy, choć zdążyliśmy już zorganizować aż 25 zespołów współzawodnictwa pracy — mówi dalej dyr. Szydłowska — możemy i musimy jeszcze bardziej usprawnić swą pracę i w odpowiedzi na uchwałę obradującej w Warszawie Krajowej Rady Oszczędnościowej obniżyć koszty produkcji.

— Oto np. przez zwiększenie wy-

przedu i racjonalniejsze zużycie materiału odpadków możemy zaoszczędzić około 6 mil. zł. Również przeszło 2 mil. zł możemy zyskać przez zastosowanie oszczędności w zużyciu materiałów pomocniczych. Każdy z nas wie, że musi pracować oznaczoną ilość godzin. Nie wszyscy jednak umieją ten czas pracy racjonalnie wykorzystać. Zlikwidowanie opuszczonych pracogodzin przyniesie nam ponad pół mil. zł oszczędności. Około 500 tys. zł możemy zaoszczędzić na zużyciu paliwa i materiałów pędnych. Najwięcej jednak, bo 20 milionów złotych zaoszczędzimy przez zwiększenie wydajności pracy naszych maszyn. Do zwiększenia wydajności dojdziemy nie przez wysiłek robotnika, lecz przez usprawnienie pracy maszyn. Maszyna, to największy przyjaciel robotnika. Musimy o nią dbać. Sprawy funkcjonowanie naszych krosien i wrzecion decyduje o naszym zwycięstwie w pracy.

Dalsze słowa dyr. Szydłowskiej zagłaszają oklaski zebranych. Robotnicy akceptują nowy plan oszczędnościowy wyrażający się kwotą

44 mil. zł.

Kolejno zabierają głos w imieniu pracowników zrzeszonych w PZPR sekretarz Podst. Org. Wosiewicz i przewodniczący Rady Zakł. Niekiewicz.

Po przemówieniach, bardziej zadowolony przewodniczący pracy przedkłada swoje projekty racjonalizatorskie.

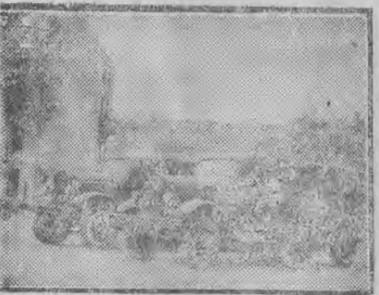
Cerowaczka Bugaj wzywa koleżanki i kolegów do intensywniej pracy nad zmniejszeniem ilości odpadków. Wielokrotnie zwycięzca w współzawodnictwie pracy tkacz Ka zimierz Kukulak przedstawia projekt dodatkowego wykorzystania zniszczonych lin wyciągowych i lin obracających wrzeczona, a długoletni pracownik fabryki Owczarek proponuje umieścić w halach maszyn specjalne tace do oliwiarek przez co zaoszczędzi się sporo oliwy.

Po wyczerpaniu dyskusji zebrani uchwalają rezolucję, w której zobowiązują się poza przedterminowym wykonaniem planu i wprowadzeniem oszczędności, dociążyć starań do podniesienia jakości produkcji.

J. Gozdawa

Samochody polewaczki

ukazują się na ulicach Łodzi



(f) Zakład Oczyszczania Miasta zwrócił się do Zarządu Miejskiego o zezwolenie na zakup w Pierwszej Zachodniej - Pomorskiej Spółdzielni Mechaników Samochodowych w Koszalinie czterech samochodów - polewaczek, po cenie 1,5 miliona za sztukę. Zastosowanie samochodów tego typu w naszym mieście zaoszczędzi wielu roboczogodzin i przyczyni się do podniesienia stanu sanitarnego miasta. Cena samochodu (bez ogumienia) jest znacznie niższa od ceny samochodu podobnego typu marki zagranicznej.

Na ostatnim posiedzeniu kolegiatnym, magistrat wyraził zgodę na kupno polewaczek, które ukazały się na ulicach Łodzi w pierwszych dniach maja.

Realna pomoc dla najbiedniejszych

Podczas miesięcy zimowych, tak jak w latach ubiegłych, na terenie naszego miasta, zorganizowany został Miejski Komitet Pomocy Zimowej. Dotacje Min. Pracy i Opieki Społecznej oraz fundusze, uzyskane ze składek społeczeństwa, pozwoliły przetrwać zimę paru tysiącom osób.

W okresie od 1.11.1948 r. do 28.2 br. z akcji Pomocy Zimowej korzystało 2.799 osób. Ogólne wpływy zaś uzyskane na ten cel z terenu wielkiej Łodzi wyrażają się kwotą 29.663,546 zł, z czego 29.521,116 zł zebrano w gotówce, zaś 142,430 zł uzyskano w naturze.

Komunikat

Zarząd Zw. Zawodowego Dziennikarzy RP prosi wszystkich kolegów o wzięcie jak najliczniejszego udziału w pogrzebie ś. p. red. Henryka Bilego. Wyprawienie zwłok z kaplicy ementalnej na Stary Cmentarz (ul. Ogrodowa) nastąpi dziś o godz. 15.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia wydano w szkołach najbiedniejszym dzieciom miasta 700 paczek świątecznych za ogólną sumą 350.000 zł. Udzielono ponadto 198 rodzinom oraz 192 osobom pojedynczym zapomóg doraźnych, wydano 4.605 kg suchego prowiantu, 178 sztuk odzieży, 20 par obuwia, 30.600 kg węgla oraz 73 osobom wydano bonny na zakupienie lekarstw.

Z kuchni akademickich korzysta przeciętnie 300 niezamożnych studentów. W grudniu 1948 r. oraz w styczniu i lutym br. wydano tam 17.076 posiłków.

Powyższe liczby obrazują realną pomoc, okazaną najbiedniejszym w ramach akcji pomocy zimowej. Jednocześnie są one dowodem ofiarności i zrozumienia doniosłości akcji Pomocy Zimowej przez społeczność łódzką. Akcja Pomocy Zimowej jeszcze trwa. Jeżeli wszystkich funduszy zebranych nie wykorzystamy na Pomoc Zimową w ścisłym tego słowa znaczeniu, zostaną one przekazane na akcję pomocy społecznej, jak prowadzenie kuchni dla najbiedniejszych, kolonii letnich itp. (p.)

Po prostu

Szkoda czasu

Porównajmy ilość aptek w Łodzi z ilością aptek w Warszawie. Łódź „wypadnie” bardzo mało. Porównajmy teraz ilość aptek w Łodzi z ilością sklepów np. wiodnienniczych czy galanterijnych w tejże Łodzi. Dość smutne zestawienie.

Nie dziwnego, że w kilkunastu łódzkich aptekach kupujący muszą czekać w długich „ogonkach”.

Jeśli ktoś cierpi np. na ból głowy i chce kupić jeden proszek musi poświęcić na to co 1/2 godziny. A dlaczego tak się dzieje?

Bo apteki nie wypracowały do tychczas własnej, dobrej organizacji pracy. Nie przyszło widocznie nikomu na myśl, że to potrzebne i konieczne.

Dotychczas klientów w aptekach obsługuje przeważnie jedna osoba, która przyjmuje recepty, bez końca wertuje cenniki, zapisuje, szuka, wydaje kwitki, przyjmuje kwitki, wydaje medykamenty.

Czy w godzinach zwiększonego ruchu w aptekach nie można by sprzedawać na dwie lub trzy pary rąk? Czy nie można by uprościć sposobu wypisywania kwitków do kasy? I czy nie można by osobno sprzedawać proszków od bólu głowy, aspiryny, waty itp. medykamentów gotowych, których wydanie nie zabiera tyle czasu, co wydanie lekarstwa na receptę? W niektórych aptekach sprzedaje się tego rodzaju specyfiki wprost w kasie.

LUTECKI

Sprzedaż radioodbiorników

W związku z nową strukturą dystrybucji odbiorników radiowych przez Min. Handlu Wewnętrznego, Polskie Radio w ramach radiofonizacji kraju prowadzić będzie wspólnie z SKRK społeczne rozpraszanie odbiorników radiowych i radio-sprzętu dla organizacji tego typu jak: szkoły, bursy szpitale, domy wychowawcze, Związki Zawodowe wraz z megafonizacją zakładów pracy, obiektów, świetlic ZNP itp.

Natomiast wszelkim przydziałami dla indywidualnych osób zajmować się będzie wyłącznie Centrala Materiałów Elektrycznych przez sieć swych oddziałów i sklepów detalicznych.

BECZKI
po śledziach
większe ilości sprzeda
CENTRALA RYBNA
ŁÓDŹ, ul. NAFTOWA Nr 1. — Tel. 137-81.
(K 1204)

Ogłoszenie
Stosownie do zarządzenia Ministra Skarbu z dnia 5 marca 1949 r. Nr. DII 3148/GBR/49, wydanego dla wykonania dekretu z dnia 25 października 1948 r. o reformie bankowej (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 412) agencji Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Łódzkiego, Łódź, Moniuszki 4, przechodzą z dniem 28 marca 1949 r. na Państwowy Bank Rolny Oddział w Łodzi.
W związku z tym podaje się do wiadomości, że nowe czynności bankowe (wkłady, pożyczki i inne usługi bankowe) wykonywać będzie Państwowy Bank Rolny Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr 87.
KKO zaliczając nadal będzie Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej oraz należności przedwojenne i okupacyjne.
PAŃSTWOWY BANK ROLNY
ODDZIAŁ W ŁODZI
KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
POWIATU ŁÓDZKIEGO W ŁODZI
(3056 p)

Przetarg ofertowy
Zarząd żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr 66 ogłasza przetarg publiczny na **ROZBIORKĘ DOMU** przy ulicy Brackiej Nr 40 w Łodzi.
Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 1 kwietnia 1949 r., godz. 10, po czym w tymże dniu o godzinie 12 nastąpi otwarcie ofert.
Zarząd zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn oraz unieważnienia przetargu. Szczegółowych informacji udziela Sekretariat Kongregacji codziennie w godzinach 12—13.
ZARZĄD ŻYDOWSKIEJ KONGREGACJI WYZNANIOWEJ W ŁODZI.
(3055 p)

LEKARZE
Dr REICHERT — specjalista wenerologiczne, skórne, płciowe (zaburzenia), Północna 26, druga — sódma wiewzorem. (k 1054)
Dr PIESKOW Wiktor — nefrolog wewnętrzne, 2—5, Próchnicka 4.
Dr LENCZEWSKI specjalista chorób kobiecych, przyjmuje 3—7 Sienkiewicza 51. (k 98)
Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła, nosa, Daszyńskiego nr 6, 8—10, 4—6. Tel. 101-50. (k 88)
Dr GLAZER, specjalista — skóra, wenerologiczne, 5—5, Andrzeja 28

P.P. FILM POLSKI
zakup
1 aparat zdjęciowy „ARRIFLEX”
Oferty kierować do dnia 26 b. m. pod adresem: Wydział Zaopatrzenia i Zbytu, Łódź, ul. Sienkiewicza Nr 33. Otwarcie ofert nastąpi w w/w dniu o godz. 12. (K. 1213)

Tkacze, dziewarze i pończosznicy
Spółdzielnia „WŁÓKNO” rejestruje w/w członków chcących brać udział w produkcji nakładowej (t. zn. związanej) na warunkach podanych przez Rzemieślniczą Centralę.
Warunki są do wglądu w Spółdzielni „WŁÓKNO”.
(K 1203) **ZARZĄD.**

Dr DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych, seksualnych 3—5, Kopernika 6, tel. nr 198-00
LECNICA Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów Porady, Zastępcy, Analitycz. Gabinet Kosmetyczny Piotrkowska 3 (k 71)
Dr med. SIENKO skóra-wenerologiczne, 13—14, 16—18, Kilińskiego nr 132. (k 389)
GAB. DENTYSTYCZNE
LEKARZ dentysta BALICKA Laboratorium sztucznych zębów Moniuszki 11, II piętro. Telefon 151-15. (k 72)
KUPNO I SPRZEDAŻ
3-DRZWIOWE szafy półca F. Stus. Zeromskiego 39, tel. 272-55
SYPIALNIE, szafy, kredensy, w biloteki najkorzystniej kupisz — „Meblosy” Stalina 69. (k 9)
FOTOGRAFICZNE aparaty wszelkiego rodzaju kupuje. Fototechnika Łódź, Piotrkowska 81. (k 84)
MASZYNY do pisania (długopisy) — kupno, sprzedaż. Suprema, Północna 4. (k 37)

KUPIĘ dziurkarkę bielaną. — Zgłoszenia tel. 217-18.
FUTRO karakulu duże piękne spleśnie sprzedam. Jaracza 23/15.
BTECI każda ilość kupimy „Katoła”. Łódź — Ruda, Rudzka 6, tel. 103-60. (k 1211)
ZAOFIAROWANIE PRACY
POTRZEBNA pomocnicza domowa z gotowaniem. Daszyńskiego 40-32, u lekarza. (k 1214)
POTRZEBNI buchalter i racjonalista. Zgłoszenia Wólczańska Nr 57 Wej. Oddz. Konsumów M. B. P. Rej. Personalny. (k 1211)
LOKALE
POMÓC, kuchnia wygodna, centrum zamieszkałe na 3—2 pokoje centrum. Dzwonić 299-48. (3055 p)
ROZNE
KURSY SAMOCHODOWE - Motocyklowe Gehrarda Kościuszki 83, przyjmują zapisy na nowy kurs.
KURSY Słownictwa Stenograficznego — Maszynistek. Katedrowo (grupy początkowe, zaawansowane), maszynopisanie, stenografia. Zapisy: Kilińskiego 50, (3029 p)

Centralny Zarząd Przemysłu Skózanego
zatrudni:
WYKWALIFIKOWANYCH KSIĘGOWYCH z praktyką w przemyśle
WYKWALIFIKOWANE MASZYNISTKI
BUCHALTERA
na wyjazd do Zgorzelca — mieszkanie zapewnione.
Podanie należy składać do Działu Personalnego CZPS, Łódź, ul. Piotrkowska 260. (K 1205)

POPULARNY SKŁAD MEBLI
S. GABAŁA
PROCHNIKA 1 (Zawadzka)
Najlepsze źródło skupu mebli, SYPIALNIE, stołowe, gabineety, meble biurowe, TAPCZANY, leniwce i pojedyncze MEBLE. (K. 343)

FOTOGRAFIE
do rejestracji wojskowej i prace amatorskie wykonuje szybko, solidnie Legionów 1, front.

KURSY kroju męskiego, damskiego dla krawców, Instytutu, Zapisy, Łódź, Stalina 7. (2544 s)

KURSY cholewickarskie Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego. — Zapisy, Łódź, Stalina 7. (2543 s)

KROJU i Modelowania wyczuja trzymiesięczne kursy IPR, Piotrkowska 24—7. Zapisy do 5 kwietnia. (k 1012)

KURSY SAMOCHODOWE Związku Transportowców Andrzeja 6, przyjmują zapisy. (2794 p)

ZGUBIONO karte rejestracyjną RKU-Łódź. Nazwisko Zajac Marian, wieś Wardzyn gm. Brójce pow. Łódź. (2775 p)

WARSZTAT MECHANICZNY
sprzedam lub wydzierżawię. Tel. 264-11. (K 1207)

KOTŁY PAROWE
2,5 m² oraz 13 m² do 0,5 atm. pionowej Autoklawy, Zbiorniki, Kotły — sprzedamy „SUPREMA” Jaracza 40, Tel. 107-76. (K 1208)

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw., tramwajowa nazwisko Opatowicz Maria oraz zaświadczenie Zw. Zaw. na bonę tutejsze nazwisko Pa-procki Antoni. (2928 p)

SKRADZIONO indeks Nr 2014 UL, książeczka histologiczna, Marcinkowski Stanisław. (2860 s)

ZGUBIONO książkę podatkową, kartę rejestracyjną na rok 1949. Zaktad fotograficzny, Mikołaj Sawicki, Łódź Narutowicza 50.

SKRADZIONO portfel skórzany oraz dowód konia, Henckelski Kazimierz Florentynow gm. Lutomiński. (1971D)

ZGINAŁ pies dog. Odpowiedź Jaracza 17 front (Krawiec).

Wieczne pióro
SPRZEDAŻ—KUPNO—Wszelkie NAPRAWY solidnie — szybko w Sklepie Pomocy Szkolnych ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 86 (K. 88)



DZIS: Pelaghi
JUTRO: Gabriela Arch.

KRONIKA

WAZNE TELEFONY: Komisariat Miejski M. O. 253-60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-13
Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11
Straż Pożarna 5

Dziury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: Chładowskiej (Piotrkowska 165), Głuchowski (Narutowicza 6), Kowalskiego (Rzgowska 147), Malczewskiego (Śródmiejska 21), Sanickiego (Karolewska 48), Stokłowskiego (Limanowskiego 80), Wójcickiego (Napierkowskiego 41).

Teatry

TEATR W. P.: O godz. 19.15 „Pies ogrodniczy”.
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY: O godz. 19.15 „Klub kawalerów”.
TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA: O godz. 19.15 „Wyspa Pokoju”.
TEATR MELODRAM (gmach OKZZ): O godz. 19.15 premiera komedii E. Angiera i J. Sandeau „Zięć pana Poliera”.
TEATR „OSA”: O godz. 19.30 „Rycerz szalony” z A. Dymasz.
TEATR „LUTNIA”: O godz. 19.15 „Baton egipski”.
TEATR LALEK „ARLEKIN”: O godz. 19.15 „Dwa Michały i świat cały”.
TEATR LALEK ETPD (Nawrot 27): O godz. 19.15 „Codziennie prócz poniedziałku”.
FILHARMONIA MIEJSKA: Dziś o godz. 20 uroczysty Koncert Chopinowski. Wykonawca Henryk Sztompka!

Kino

ADRIA — „Radzińska Ukraina” (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14) doz. dla młodz.
BALTYK — „Kieska szpiega” (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15) doz. dla młodz.
BAFKA — „Zapomniane dni” (godz. 17.30, 20, w niedz. 13, 15.30, 18, 20.30) doz. dla młodz.
GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagranicznych Nr 12” (godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21)
HEL (dla młodzieży) — „Zaklecia narzeczone” (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, poranek 12)
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Skarb” (godzina 18, 20.30, w niedz. 13.30, 15, 18.30, 21) doz. dla młodz.
POLONIA — „Nikt nie wie” (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15) doz. dla młodzieży.
PRZEDWIOSNIE — „Mudzielec” (godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13) doz. od lat 18.
ROBOTNIK — „Zamieć śnieżna” (godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30) doz. dla młodz. od lat 18.
REKORD — „Knock-Out” (I seans dla młodz. g. 16, niedz. 14) (godz. 18, 20, w niedz. 16).
ROMA — „Siódma zastawa” (godz. 18, 20, w niedz. 14, 16) doz. dla młodzieży od lat 16.
STYLÓWY dla młodzieży — „Znak Zoro” (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14)
ŚWIT — „Ojczyzna” (godz. 18, 20, w niedz. 14, 16) doz. dla młodzieży od lat 14.
TECZA — „Kieska szpiega” (godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30) doz. dla młodz.
TATRY — „Zuch dziewczyna” (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14) doz. dla młodz. od lat 12.
WISLA — „Obywatel Kane” (godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13) doz. dla młodz.
WŁÓKNIARZ — „Volpone” (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15) nie-doz. dla młodz.
WOLNOŚĆ — „Renegat” (godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13) doz. dla młodz. od lat 16.
ZACHĘTA — „On czy ona” (godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14) doz. dla młodz. od lat 16.

Dzieciom do lat 6 wstęp do kina wzbroniony.

DZIS KONCERT SZTOMPKI
Wszystkie bilety wysprzedane! (K.1215)

Zebrań i odczytów

DZIS:
— W sali PZPB Nr 2 (Ogrodowa 26), o godz. 9 zebranie kierowników świetlic i referentów kult. - oświatowych: Okr. Zarz. Zw. Pracowników Rolnych i delegatów zakładów pracy z terenu Łódzi.
— W lokalu ŁOZLA, o godz. 19.30 zebranie kier. sekcji i sędziów lekkatletyki.
— W lokalu (Piotrkowska 53), o godz. 17 konsultacja z I tematu dla uczestników samokształcenia.
— W sali Urzędu Woj. (Ogrodowa 15) o godz. 17 zebranie członków Zw. Bojowników z faszyzmem i najazdem hitlerowskim na Polskę.
— W sali (Narutowicza 28), o godz. 17 odprawa sekretarzy Organizacji Podstawowych dzielnic Staromiejskiej.
— W Klubie Piwkiwa (Traugotta 6), o godz. 20 wieczór autorski K. Brandysa: „Fragmenty Cyklu Między Wojnami”.
— W sali (Południowa 10), o godz. 19.30 zebranie naradczą A. Z. S.
— W lokalu (Piotrkowska 272-b), o godz. 18 odczyt dr. M. Fuchsa pt. „Wrażenia z pobytu w Moskwie i Leningradzie”.
— W lokalu (Piotrkowska 46), o godz. 19 zebranie koła studentów KAMP III i IV roku wydz. prawa.

Humor

Przygotowanie

— Pański wuj jest ciężko chory. Musi pan być przygotowany na wszystko.
— No, na wszystko to przesada. pamięć doktorze. Są jeszcze inni spadkobiercy.

RADIO

ŚRODA — 23 MARCA

11.40 Aud. szkolna dla klas młod. — 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiad. połud. 12.20 Muzyka z płyt. 12.30 Kom. dla szkół. 13.30 Przerwa. 14.30 Na marginesie łódzkiej prasy. — 14.40 Muzyka obiadowa (pl.). 15.00 Komunikaty. 15.05 Dwie uwertury operowe Rossini'ego (pl.). 15.20 Reportaż dźwiękowy p. t. „Uroczystość młodzieżowa w Bałdziejach”. 15.30 „Lubimy śpiewać piękne pieśni” — koncert dla dzieci w świetlicy. 15.50 Muz. z pl. 15.55 „Zagadnień życia i pracy kobiet”. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.15 Skrzynka techniczna. 16.30 „Gramy w szachy”. 16.45 Witold Wriemann — Suita Mazowiecka (pra-wykonanie). 17.10 Aud. literacka. 17.20 Muz. z pl. 17.25 „Daleko od Moskwy” 6 odc. pow. W. Ażajewa. 17.45 Drugi dziennik popołud. 18.00 „Wszelchnia Radiowa”. 18.20 „Sport dla zdrowia czy rekordów” — pog. 18.30 X Koncert z cyklu: „Żywe wydanie dzieł Chopina”. W przerwie — „Liryka Słowackiego”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.45 Rezerwa dzień. 21.00 „Opow. o Chopinie”. A. Czartkowskiego (6). 21.45 Muz. Chopinowska. 21.40 Fragmenty posmaju J. Tuwima pt. „Kwiaty polskie”. 22.00 Muz. tan. w wyk. Ork. Tan. P. R. 22.45 Muzyka z pl. — 22.58 Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz. poważna (pl.). — 23.50 Progr. na dzień następny. 24.00 Zakoch. audycji i Hymn.

Z ukosa

„Mucha nie siądzie”

Ze stołówki pewnej poważnej instytucji społecznej w Łodzi mogą korzystać:

- 1) pracownicy i pracownice tej instytucji,
2) mężowie pracownic,
3) żony pracowników,
4) dzieci płci obojga zarówno a) pracowników, jak i b) pracowników.

Takie jest zarządzenie pani dyrektora, na którym to zarządzeniu, jak się potocznie mówi, „mucha nie siada”. Ze „nie siada”, niech służy następujący przykład:
Jeden z pracowników tej instytucji ma siostrę. Ona chodzi do szkoły, on zaś pracuje, zarabiając na swoje i jej utrzymanie. Mieszkają razem, nie posiadają w Łodzi rodziny, ani na tyle czasu, aby gotować obiady w domu. Brat może korzystać i korzysta z obiadów w stołówce, lecz siostra... W zarządzeniu pani dyrektora nie ma ani słowa o siostrach,

dlatego też pani dyrektor słysząc nawet nie chce, aby osoba o takim stopniu pokrewieństwa do pracownika mogła korzystać ze stołówki.

Jedynym chyba wyjściem z tej sytuacji byłby ożenek z rodzoną siostrą, lub też adoptowanie jej przez brata, gdyż tylko te akty prawne, w myśl zarządzenia pani dyrektora, uprawniały by siostrę do korzystania ze stołkowych obiadów.

Nie jest to sprawa na tyle ważna, aby kruszyć o nią kopię, czy też wrywać sobie z tego powodu włosy z głowy. Chodzi jednak o życzliwe podejście do pracownika, o zrozumienie jego potrzeb, o ułatwienie mu, w miarę możliwości, życia.

W każde, najostrożniejsze nawet zarządzenie, można chyba tchnąć choć odrobinę „życiowości”.

St. R.

DZIENNIK SPORTOWY

O taktyce i systemie gry w piłkę nożną

Dokończenie artykułu z Nr 1344 „Dziennika Łódzkiego”



Dowcipny piłkarz warszawskiej Wisty — Gracz znalazłby sposób by minąć jednego z lepszych pomocników ówczesnych — Kolarczyka, Długosiego, Papana objąłby niewątpliwie pieczę nad Reymanem lub Nawrotem. Obecnie nasi skrzydłowi, najsłabsze punkty w narodowej jedenastce, przy systemie „trzech obrońców” poprawnie wywiązałyby się niewątpliwie ze swego zadania, jakkolwiek przeciw nim mogłaby wystąpić nawet para Becków, Martyna, Galecki.

nowane ruchy piłkarzy były oczywiście bardzo przyjemne dla oka i niejednokrotnie decydowały o wygranej. Pod względem kondycji jednak dzisiejsze drużyny prezentują się lepiej. Nie mam tu na myśli kwestii wzrostu lecz wytrzymałość fizyczną.

Nad uzupełnieniem braków technicznych i faktycznych pomyślał PZPN. Przez upowszechnienie i umasowanie sportu przez szkolenie nowych kadr instruktorów, znaleziono drogę dla zaradzenia znu. Kursom zorganizowanym w Koszalinie i Katowicach postawiono za zadanie wyszkolić trenerów nowego typu, którzy mają wprowadzić piłkarstwo polskie na nowe drogi rozwoju.

Na tygodniowym kursie unifikacyjnym w Katowicach przestudiowano wady i zalety polskiej piłki nożnej, a między innymi unifikowano techniczny słownictwo piłkarski, zamieniając obce wyrazy na czyste polskie, jak „passing” na podanie, „stoping” na gaszenie, „corner” na rzut rożny itd.

Ostatni miesięczny kurs w Katowicach zgromadził 44 uczestników z całej Polski, wśród nich wielu znanych piłkarzy. Na wykładach i zajęciach praktycz-

nych największy nacisk kładziono na taktykę, która w obecnym systemie ma decydujące znaczenie.

Dawniejsze szkoły kładły największy nacisk w kierunku nauczania technicznego. Stronę taktyczną rozgrywania spotkań zarzucono w ogóle.

Dziś doszliśmy do przekonania, że trening piłkarza zaawansowanego powinien odbywać się w 40% na boisku, a w 60% przy tablicy. Piłka nożna jest trudnym sportem, w którym trzeba myśleć. Zawodnik musi zrozumieć, że w piłce gra się nie tylko nogami, ale i „głową”.

Jeżeli chodzi o wiadomości ogólne piłkarza, to poza umiejętnością władania piłką, najcenniejszą o niczym innym nie wie. Gorzej, nie zna nawet przepisów gry, która uprawia, a które mają tak doniosły wpływ na taktykę.

Zdajemy sobie sprawę, że obecna kadra trenerów i instruktorów nie wystarczą. Jest ich bardzo mało.

Obserwując kursistów doszliśmy do przekonania, że nasz trener krajowy nie jest w niczym gorzej od wyznawanych, zagranicznych. Przeciwnie, nawet, gdyż trener krajowy bez zastrzeżeń będzie kazał wiedzę, a trener zagraniczny nie zawsze ujawnia swoje „tajemnice zawodowe”.

Wysokie kwalifikacje wykładowców w osobach mgr. Forysty, Koneciewicza, Kuchera i Drabńskiego potwierdzają nasze nadzieje odnośnie kursistów. Wiedzą zdobyta na kursach przekaza oni młodzieży.

Od nich zależy tempo w jakim kroczyć będziemy przez jeszcze większe spopularyzowanie tej pięknej gałęzi sportu do jej świetnego rozwoju.

Wacław Pegza

Z meczu Gwardia (Warszawa) - Zryw (Łódź) 11:5



W pierwszym szeregu od lewej ku prawej: Stas'ak, Czarnecki, Zajaczkowski, Krawczyk; w drugim rzędzie: Kijewski, Taborek, Wojnowski i Njewadził.

Terminarz roz rywek międzynarodowych piłkarzy polskich

Terminarz międzynarodowych spotkań piłkarskich na rok 1949 przedstawia się następująco:
8.5 Rumunia — Polska w Rumunii
1 Polska B — Rumunia B w Polsce;
19.6 Polska — Dania w Polsce;
10.7 Węgry — Polska na Węgrzech, Polska B — Węgry B w Polsce i juniorzy Węgry — Polska na Węgrzech;
2.10 Bułgaria — Polska w Bułgarii i Polska B — Bułgaria B w Polsce;
28.10 Czechosłowacja — Polska w CSR i
30.10 Polska — Czechosłowacja w Polsce.

Mecze o puchar Śp. Kaluży pierwszy - łodzianie rozegrają w Warszawie

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN ustalił już terminarz rozgrywek tegorocznych o puchar im. Śp. J. Kaluży.
25.4 WARSZAWA — ŁÓDŹ, Poznań — Kraków, Śląsk — Śląsk Opolski
26.5 Śląsk Opolski — Poznań, Łódź — Śląsk.
5.6 lub 23.6. Warszawa — Kraków (dokładny termin ustalią między sobą zainteresowane okręgi).

28.6 Kraków — Śląsk Opolski, ŁÓDŹ — POZNAŃ, Śląsk — Warszawa.
11.8. Poznań — Śląsk, Warszawa — Śląsk Opolski, KRAKÓW — ŁÓDŹ.
18.9. Poznań — Warszawa, Śląsk OPOLSKI — ŁÓDŹ, Śląsk — Kraków.

Jak widzimy z zamieszczonego kalendarza pierwszy mecz piłkarze Łódzi rozegrają 28 kwietnia w Warszawie.

Pierwszym meczem w Łodzi będzie spotkanie z reprezentacją Poznania. W drugiej połowie sezonu Łódź walczy wędznie 11 września w Krakowie, a 18 września w Łodzi z piłkarzami Opola.

Kapitan sportowy ŁOZPN powinien już zastanawiać się nad ustaleniem siedziby reprezentacji Łodzi na mecz w Warszawie. Trzeba gładko dać możliwość lepszemu zgraniu się. Nie można zestawiać drużyny w przede dniu zawodów. Należy pilnie obserwować wszystkie mecze rozgrywane nie tylko w Łodzi, ale otrzymywać również dokładne meldunki ze spotkań drużyn łódzkich na innych stadionach. Czasu jest niewiele, a forma naszych graczy, musi być, pozostawia wiele do życzenia. Nie trzeba również zapominać o tym, że zbliża się termin spotkania z Bratysławą.

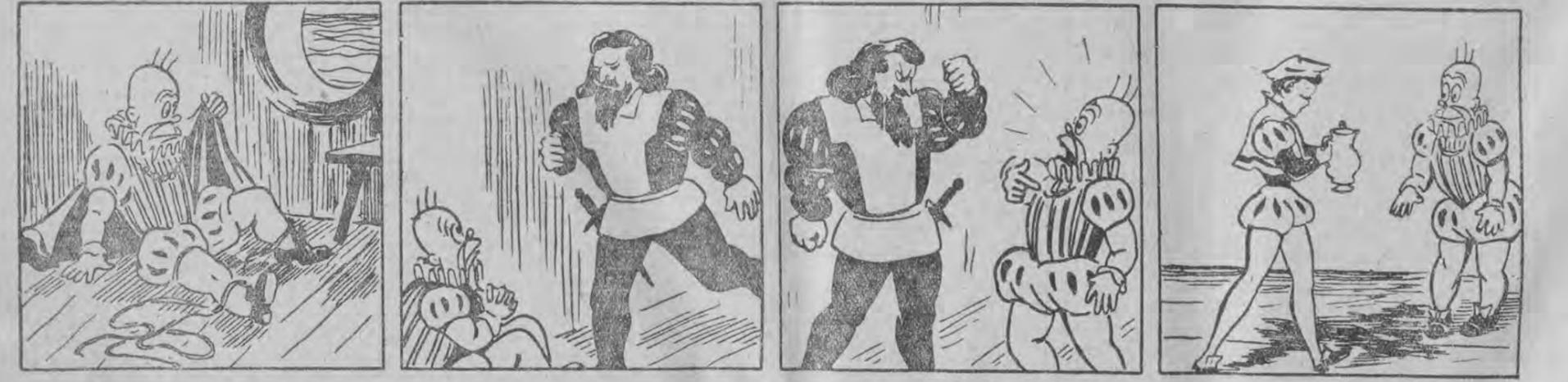
Uwaga bokserzy Zrywu

Kierownictwo sekcji bokserkiej zawiadamia, że z dniem 23 marca b. r. treningi sekcji bokserkiej odbywać się będą od godziny 20. Wzywam wszystkich zawodników w/w sekcji do uczęszczania na treningi.

Wydawca: Spółdz. Ośw. - Wyd. „Czytelnik”
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 208-65 i 128-33
Redakcja rekopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności
Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO

Don Pedro zna drogę

(23)



Połem zarzucono mi worek na głowę i niesiono dokądś daleko. Wreszcie zamknięto mnie w ciasnej ciemnicy, a kołysanie i plusk fal o ściany powiedziały mi, że znajduję się na okręcie.

Po iluś tam godzinach wszedł do mego więzienia mąż potężnej budowy i o długiej, czarnej brodzie.
— Witaj, don Pedro — rzekł — czy poznasz mnie? Jestem Henriquez, kapitan wielu statków,

Henriquez gadał coś do mnie, czegoś się domagał i groził mi pięściami. Nie rozumiałem jednak, o co mu chodzi. Wreszcie wpadł w wściekłość, zaczął się pnieć i tupać nogami, wołając, że zczeznę o chlebie i wodzie.

Przyznam się, że perspektywa suchego chleba nie uśmiechała mi się. Bez radości więc powitałem pacholka, który po wyjściu kapitana przyniósł mi bochen spleśniałego chleba i dzban z wodą. Rzuciła mi się tylko w oczy dziwna uroda pacholęcia